Nr. 229 (z dod. por.). Dnia 20 sierpnia. Czwartek. Dnia 8 (20) sierpnia 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 10-ej zrana—oraz

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego, ku uczczeniu męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

— Całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe z niestannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym w następujących kościołach:

Opieki św. Józefa (panien wizytek) ku czci św. Joanny Franciszki, wdowy—oraz

N. Panny Marji na Nowem-Mieście na pamiątkę poświęcenia.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, po ukończeniu których odśpiewana zostanie litanja do N. Panny Marji na intencję arcybractwa Czci N. Panny Marji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Trzeźwi i powściągliwi mężowie stanu we Francji znaczenie istotne przyjęcia floty francuzkiej w Kronsztadzie i w Portsmouth upatrują w wskrzeszeniu powagi i stanowiska europejskiego Francji, podeptanej w r. 1870-ym i przez dwa dziesiątki lat zmuszonej przygotowywać się mozolnie wewnętrznemi reformami i gruntownem przekształceniem organizacji swojej armji do odzyskania wpływowego i potężnego głosu w areopagu międzynarodowym. Podróż eskadry admirała Gervais przyniosła uznanie rzeczypospolitej francuzkiej i przypomniała czasy, kiedy Francja budziła w Europie szacunek i szerzyła u nieprzyjaciół trwogę. Obejmuje ona napowrót rolę czynną w polityce międzynarodowej, podczas kiedy przez lat dwadzieścia wyobrażała — na dawny wzór turecki — chorego człowieka.

Tak, powtarzamy, tłumaczą sobie wpływ ostatnich wypadków ludzie naprawdę polityczni z Juljuszem Ferrym na czele. Organ tego ostatniego, *Estafette*, od dwóch tygodni rozwija wytrwale tę ideę, która każdego we Francji cieszyć, nikogo oszołomić nie powinna. Toż samo wyrzekł własnemi ustami sam Ferry, otwierając w poniedziałek sesję rady jeneralnej departamentu Wogezów. Taki zwrot rzeczy nazwał on „objawieniem się sprawiedliwości dziejowej".

Hałaśliwiej i—co za tem idzie—powierzchowniej traktują sytuację bonapartyści i bulanżyści, którzy w d. 17-ym b. m. zgromadzili się w 10,000 głosów w olbrzymim amfiteatrze „Cirque d'hiver" na wezwanie deputowanych Laur'a i Millevoye. Zdaje się, że głównym celem mityngu było założenie protestu przeciw wizycie eskadry francuzkiej w Anglji. Eskadra admirała Gervais wczoraj miała stanąć w Spithead; uchwały 10-tysięcznego mityngu w „Cirque d'hiver" miały wpierw dopłynąć do brzegów angielskich, niż okręty pancerne.

Mówcy mityngu usiłowali przeprowadzić nienawistną paralelę pomiędzy ludem francuzkim a rządem. Laur przypomniał, że gdy Juljusz Ferry stał u steru władzy, usiłowano zbliżyć się do Niemiec. Anglja przystąpiła do potrójnego przymierza, dlatego—precz z Anglją! (Grzmiące oklaski i okrzyki.) Millevoye mówił w tym samym gryzącym duchu: „Francja urzędowa śpieszy do Portsmouth, aby złożyć hołd potrójnemu przymierzu i niewoli Alzacji i Lotaryngji zatwierdzić!"

Ostatecznie uchwalono rezulucję, która pomiędzy innemi wyraża ubolewanie nad odwiedzinami floty francuzkiej w Portsmouth, tudzież życzenie, aby Austrja i Włochy wyzwoliły się z pod terroryzmu Niemiec i powołały do steru mężów stanu, zdolnych zapewnić wolność i pokój.

Dillon zarysowywa się coraz wyraźniej, jako przyszły przewódzca antiparnellistów w Irlandji. W mowach, często wygłaszanych na Zielonej wyspie, potępia on prywatne i publiczne grzechy irlandzkiego bożyszcza. Parnell nie chce być dłużnym odpowiedzi i przygotowywa wielki manifest do narodu pod hasłem: „nic dobrego dla Irlandji nie może wyjść z Havarden!" Manifest ów wypadnie uważać już za przygotowanie do przyszłych wyborów parlamentarnych. Jeżeli prawdą jest, że Parnell spodziewa się przy wyborach owych uzyskać połowę mandatów irlandzkich, to nie widzielibyśmy w tem zwycięztwa ani jego, ani sprawy, której broni.

Dopóki dwa współzawodniczące obozy nie stopią się w jedno potężne solidarnością ciało, dopóki Irlandja dzielić się będzie na parnellistów i mac-cartystów lub dillonistów, dopóty lord Salisbury i sir Artur Balfour trjumfują. Albo zatem przyszłe wybory wyszlą jednolitą reprezentację irlandzkiego interesu narodowego do Westminsteru, albo dzieło Izaaka Butta, który w r. 1879-ym głową przypłacił ideę *homerule'*u, na długie czasy będzie zwichnięte.

Z Tokio telegrafują do *Neue freie Presse*, że wiadomość, krążąca w Europie o rokowaniach, prowadzonych między rządami Chin i Japonji, celem zawarcia sojuszu zaczepno-odpornego przeciw mieszaniu się Europy w sprawy azjatyckie, nie ma żadnej podstawy. *Br. Z.*

Z nad Czterech Jezior.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego*.)

II.

Schwyz 7-go sierpnia.

Wcześniej, niż odgłos pobudki wojskowej, obudziło nas w niedzielę słońce, tak upragnione i daremnie

---

Z wrażeń letniej wycieczki.

(Sprawozdanie specjalnego korespondenta *Kurjera warsz.*)

X.

Nowe Miasto.

Stanąwszy w samem sercu hydropatycznego Nowego Miasta, pod krytą, winem porośniętą, ożywioną przez dzień cały werendą „Marylina", mamy na lewo skrzydło zakładowego gmachu, gdzie mieści się restauracja, hala dla teatralnych i koncertowych występów przygodnych, kuchnia, rezydencja jeneralnego nowomiejskiego restauratora, p. Lindauera, wielka sala jadalna, wspomniana „bibljoteka", wreszcie nieco mieszkań gościnnych na piętrze. Na prawo całe drugie skrzydło zajmują wyłącznie mieszkania, porządkowemi numerami opatrzone. Pod werendą, ławkami okoloną, stanowiącą istotny salon wspólny nowomiejskich gości, coś w rodzaju angielskich hotelowych *commercial-room*, jest sklep ze wszystkiem, począwszy od wód mineralnych, naturalnych i sztucznych, a kończąc na szwedzkich zapałkach oryginalnych i krajowych; to t. zw. „bazar"; obok „bazaru" fryzjernia p. Kuczyńskiego, a po drugiej stronie bazaru kancelarja zakładowej administracji. „Marylin" znajduje się właśnie w fazie gruntownych przebudowywań i rozszerzań, bowiem już, już za szczupłym będzie lada chwila dla zwiększającego się wciąż napływu gości sezonowych.

Front gmachu i werendy wychodzi na tarasowy stok wzgórza; u stóp tarasu, po którym biegną drogi żwirowane po przez kwiatów rabatki—aleja wjazdowa. Przekroczywszy ją, znajdziemy się w parku, założonym przez dra Bielińskiego; tam aleje i alejki rozmaite: „grabowe", „chmielowe", tam krokiet, tam kręgielnia, tam pawilon dla muzyki, a tu i owdzie kwiatów nieco. Przy parku tuż dom mieszkalny, murowany dra. Bielińskiego, wychodzący na aleję frontem, a tyłami na kwiatowy ogródek; nawprost rezydencji gospodarza—łazienki (hydropatja i wanny) jednopiętrowe z mieszkaniami w długich facjatkach. W pobliżu, u wspomnianej alei dependencja zakładowa, zwana, dla niewiadomych mi przyczyn, „Szparagarnią", gdzie przeważnie i tradycyjnie lokują się księża, na kurację przybyli.

W miasteczku, na górze, nad zakładem, kościół parafjalny na mil kilka widzialny dokoła, oraz w rynku t. zw. „kapucyńskim" klasztor kapucynów, po którego korytarzach snuje się czterech zakonników sędziwych. Pomimo to kościół i klasztor utrzymane we wzorowym porządku, dzięki troskliwej opiece ojca gwardjana. W refektarzu czystość bez zarzutu, ogród starannie utrzymany, a świeże restauracje kościelne prowadzone wybornie. W piwnicy klasztornej spoczywają znakomicie sycone miody, specjał, niestety, dla najbliższego nawet eksportu nie przeznaczony. Ten i ów kuracjusz nowomiejski gościnę znajduje w klasztornych celach, a na ciszy i spokoju nie zbrakło tam nigdy nikomu. Wywdzięczy się datkiem „na biednych", lub nawet szczerem „Bóg zapłać"... W tymże „kapucyńskim" rynku srodze brudnym, raz tumanami piasku zaniesionym, to znowu po deszczu pełnym wody, jak jezioro, kilka domków do „wynajęcia". Komu ciąży rygor w „Marylinie", tu się lokuje—zazdrość mu atoli nie należy. Nieustanna rewja pod oknami całej miasteczkowej menażerji, pełna swobody kąpiel żydziaków w jeziorze na rynku, niewykwintne aromaty miasteczkowych zakamarków, napływające z ulic na rynek wychodzących—nie powiem, aby uroku tym miasteczkowym mieszkaniom dodawały.

Szczęściem też w pobliżu, o dziesięć minut pieszej drogi—pyszny park hr. Tyszkiewicza, uprzejmie zawsze dla publiczności otwarty. Drzew moc wielka, aleje wspaniałe, skręty i zakręty po przez parowy malownicze, widoki na całą dolinę Pilicy bardzo piękne. W pośrodku parku pałac, niegdyś rezydencja Małachowskich. Zaczęto go już za rządów hr. Tyszkiewicza restaurować; stanął nowy dach w stylu „odrodzenia", odrodzenie to atoli na dachu się skończyło. Dziw jeszcze, że park dobrze utrzymany w niektórych częściach. Miejscowość to ściśle związana ze wspomnieniami o J. C. W. Wielkim Księciu Konstantym, który tu nieraz gościł i chwile spędził najmilsze. Pokazują nawet przybyszowi małe wzgórze w parku, wśród pięknej, zacisznej doliny, gdzie na pamiątkę jednego z pobytów Wielkiego Księcia niegdyś kasztanów kilka zasadzono, a gdzie obecnie wznosi się figura Matki Boskiej. Dziś cisza wielka park zalega, pustkami stoi pałac niegdyś gwarny i ludny—od czasu tylko do czasu jakaś banalna majówka nowomiejskich gości ożywi to piękne, iście wielkopańskie ustronie.

Zawróćmy napowrót do miasteczka, przetnijmy go wzdłuż, mimo kościoła parafjalnego przez inny rynek, gdzie poczta i telegraf się mieszczą, a nie opuszczając płaskowzgórza, znajdziemy się na przeciwległej miasteczka stronie w t. z. „Przytułku".

Na końcu miasteczkowej ulicy, już na samem przedmieściu, stoi dworek biały z gankiem kolumnowym, tyłami o ogród cienisty oparty. Na podwórku przed dworkiem gospodarskie wozy i narzędzia; stoi też duża kareta, którą zakład do Warszawy po gości posyła. W drewnianym domku opodal trochę mieszkań dla kuracjuszów. Po tamtej stronie ulicy miasteczkowej, nawprost dworka, ogród owocowo-warzywny ciągnie się aż na sam stok płaskowzgórza. Przystańmy na tym spadzie i rozglądnijmy się po okolicy; a najlepiej wstąpmy na t. z. „Panieńską górkę", bo widok z niej tak piękny! powiedzieć szczerze: najpiękniejszy w calem Nowem-Mieście. Krzywdę swym gościom zrobi dr. Bieliński, jeśli tu dla nich willi „do wynajęcia" nie wystawi. Trudno o „punkt" dogodniejszy i przyjemniejszy dla letniego mieszkania. Rój zakładowych domów i domków, rozrzuconych wśród zieleni drzew na pier

dotąd oczekiwane. Dzień zapowiadał się piękny. Nareszcie ujrzeliśmy dolinę ubraną w odświętne szaty.

Program uroczystości zapowiadał na rano drugie przedstawienie obrazów historycznych, po obiedzie zaś odbyć się miała uroczystość w Rütli.

Z wysokości sceny w Schwyz nęci oko spokojna szyba jeziora, grająca wszelkiemi odcieniami szmaragdów i szafirów. Tuż niedaleko na południo-zachód grupa schludnych domków, nad samem jeziorem położonych, to Brunnen. Na przeciwległym brzegu błyszczy w promieniach słońca wierzchołek Seelisberga. Cały widnokrąg zalany łagodnem światłem; nieprzeparty jakiś urok ciągnie ku jezioru... Postanawiam nie pozostać na powtórnem przedstawieniu, lecz skorzystać z czasu i poznać bliżej nieznaną mi dotąd część wybrzeży nad jeziorem, a na popołudnie zdążyć na Rütli.

Pieszo odbywam drogę z Schwyz do stacji kolejowej w Seewen, ledwie mogąc się przecisnąć przez zbitą masę ludzi, dążących do Schwyz. Podczas dziesięciu minut, jakie spędzam na stacji, ze sześć pociągów specjalnych przywozi tysiące gości.

Z Seewen w kilka minut pociąg zawozi mnie do Brunnen. Małe, nadzwyczaj urocze to miasteczko posiada kilka pięknych uliczek i zabudowane jest nad jeziorem przeważnie wielką liczbą hoteli. Niemniej tu dziś uroczyście, jak w Schwyz. Ma bo też Brunnen więcej, niż którakolwiek inna miejscowość, prawa do tego. Toż tutaj w r. 1315-ym, po zwycięztwie pod Morgarten, odnowiono przysięgi, złożone na Rütli.

Dojeżdżającemu do Brunnen jeziorem z zachodu (z Viznan lub Lucerny) zdaje się, że oto dosięgnął skraju jeziora. Wkrótce wszakże, znalazłszy się w przystani, dostrzega pomyłkę. Dość silnym łukiem zagina się jezioro na południe, tworząc ramię, zwane jeziorem Uri.

Ztąd najpiękniejsza droga prowadzi wschodniem wybrzeżem jeziora do południowego krańca jego, do Flüelen. Turysta, który był w Szwajcarji, a drogi tej po najlepszej szosie nie odbył pieszo, uważany bywa słusznie za marudera. W trzy godziny, niemal nie odczuwając zmęczenia, przebyć można tę słynną „Axenstrasse”, z której wzrok bezustannie ma coś do podziwiania.

Błękit wody, poblizkie wzgórza Seelisbergu, strome skały, któremi Frohnalpstock tonie w cichych falach, oto, co widzimy na pierwszym planie, rozpoczynając wędrówkę od Brunnen. Głębiej unosi się w górę monumentalna piramida Rothstocka, panująca nad całym krajobrazem swym śniegami ubielonym szczytem; jeszcze dalej wspaniały Bristenstock zamyka panoramę.

Droga z Brunnen do Flüelen prowadzi miejscami przez tunele wykute w skale, a gdy na chwilę oderwiesz wzrok od widoków z przeciwległego brzegu jeziora, mimowolna zdejmuje cię trwoga przy spojrzeniu na olbrzymy skalne, które mijasz po lewej stronie.

Pod nogami we wnętrzu skały słychać głuche dudnienie przelatującego pociągu, na jeziorze uwijają się statki, robiące wrażenie [illegible]pek, gdy podnosimy się nieco wyżej.

Rzadko zabiega nam t[illegible]wóz; częściej spotykamy pieszych w tę l[illegible]ieszących stronę. Świąteczny nastrój i tutaj w[illegible]. Domki po drodze przybrane chorągw[illegible]ami i kwiatami, z budowli malowniczo rozrzuconych na zachodnim brzegu powiewają flagi czerwono-białe z godłem Szwajcarji lub kantonu Uri.

Góry, nieprzerwanym wieńcem okalające jezioro Czterech kantonów, w niewielu miejscach świecą nagiemi urwiskami. Choć dość wysokie już na pierwszym planie, pokryte są do samych wierzchołków zielonością, która roztacza tu niewymowny urok. Spokój, zda się, niczem niezmącony obrał tu siedlisko swoje. Spokoju tego nawet nie przerywa zbyt często spływający do jeziora potok. Niekiedy tylko wązką wstęgą płynie z wysokości strumyk, lecz niby bojaźliwie, nie chcąc spłoszyć ciszy, która nad całym krajobrazem skrzydła swe rozpostarła. W pobliżu rzadko słychać rwący wodospad.

Po dwugodzinnej przechadzce zbliżamy się do platformy Tella. Z wysokości, na której się znajduje szosa, schodzimy kilka minut ku wybrzeżu i oto:

Pod ścianą ze skał i pod wieńcem borów
Stoi cichości pełna i kolorów
Tella kaplica.

Na występie, wrzynającym się w jezioro, gdzie Tell, śmiało wyskoczywszy na ląd, odepchnął łódź, wiozącą okrutnego Gesslera, na wzburzone fale, zbudowana jest niewielka kapliczka, do której tysiące ludzi rokrocznie wędruje.

Dalej droga wije się, coraz częściej prowadząc przez przebite tunele, z których w wykutych framugach niby ramach mieszczą się obrazy wzgórz przeciwległych. Ku Flüelen zbliżając się, napotykamy wyrostków, zachwalających obrazy widoków z nad jeziora i młode dziewczęta, sprzedające szarotki i róże alpejskie. Gościniec łagodnie zniża się ku jezioru i oto po trzygodzinnym spacerze jestem w przystani Flüelen.

*

Znów, płynąc po lekko rozbujanych falach, rozglądam się dokoła i w odwrotnym porządku te same stają mi przed oczyma obrazy. Po stromym brzegu zachodnim wzrok bieży na wyniosłe szczyty, nie zatrzymując się wcześniej, nim go z tropu nie zbije urwista skała, ruiny średniowiecznego zamczyska lub wspaniały gmach o bardzo nowoczesnych kształtach. Wąziutką nicią wije się na wschodzie droga kołowa i piesza, a tuż nad nią lub poniżej rozpływające się kłęby szarego dymu znaczą chwilami szlak przebiegających pociągów kolei gothardzkiej.

W niespełna pół godziny wysadza nas statek u malutkiej przystani Rütli.

Bardziej niż do Schwyz i Brunnen, bardziej, niż do Altdorfu i kapliczki Tella, serca szwajcarskie lgną do cichej łączki, falisto rozłożonej tutaj kilkadziesiąt metrów po nad poziomem jeziora. Pod ochroną rozłożystych dębów tryskają tu z każdej skały trzy źródła kryształowej wody, w tem miejscu właśnie, gdzie, wedle podania, w nocy siódmego miesiąca zimowego w 1307-ym roku na przysięgę wieczną złożyli ręce Walter Fürst, Werner Stauffacher i Arnold Melchthal. A wyżej w głębokiem łonie wzgórza mają od sześciu wieków we śnie spoczywać ci „trzej Telle, aby gdy Szwajcarja znajdzie się w niebezpieczeństwie, zbudzić się i chronić jej prastarej wolności”.

Na łące tysiące mężczyzn i kobiet, młodych i starych, bogatych i ubogich upatrzyło już sobie miejsca i olbrzymiem półkulem otacza trybunę, przeznaczoną dla mówców, orkiestry i chórów. Przez przyrodę samą stworzony ten amfiteatr z każdą chwilą coraz bardziej się zapełnia. Radosny gwar, bieganie, śpiewy na tle barwnej rozmaitości, w której mieszają się kolory żywej zieleni, sztandarów i malowniczych kostjumów paziów, korporacyj studenckich i starych „Weiblów” (woźnych) urzędów związkowych i kantonalnych—wszystko to sprawia wrażenie, w którem tyleż przebija uroczystej powagi, co i niepohamowanej wesołości ogólnej.

Następuje z kolei jeden z najpiękniejszych ustępów całej uroczystości. Batuta dyrektora znów miga w powietrzu i z tysiąca piersi wydobywa się wspaniały chór kantaty, skomponowanej do słów Schillera. Trzech doskonałych solistów objęło role trzech bohaterów z Rütli. Niezbyt kunsztowna, lecz prostotą i siłą wyrazu chwytająca za serca muzyka ma wyświenitych wykonawców. Chóry w połączeniu z orkiestrą oraz soliści spełniają zadanie chwalebnie. Kompozytor i dyrektor G. Arnold staje się przedmiotem gorących i zasłużonych owacyj.

Minęły na Rütli już trzy godziny, a jeszcze wysłuchać mamy jednego przemówienia. Na mównicę wstępuje przedstawiciel kantonu Uri i w prawie półtoragodzinnej mowie porusza mnóstwo bieżących spraw z wewnętrznej polityki Szwajcarji. Wstrzemięźliwsi zarzucają szeptem, że nieodpowiednie p. Schmid na swoje wywody obrał miejsce, cierpliwie jednakże słuchają do końca, poczem wszyscy i chóry i publiczność intonują: *„Rufst du mein Vaterland, Sieh' uns mit Herz und Hand All' dir geweiht. Heil dir, Helvetia!”*

Przeszło pięćdziesięciotysięczny tłum ciśnie się do przystani; wytrwałej postawie warty zawdzięczać należy, że przy powrocie z Rütli nie poduszono się. Czekamy cierpliwie kolei, a trwa to prawie dwie godziny. Nareszcie siadamy na statek.

Raz jeszcze rzucam okiem na Rütli. U wysokiej

---

wszym planie, dalej łąki nad Pilicą, dalej Pilicy samej szeroka, błyszcząca w słońcu (lub pod światłem księżycowem) wstęga, wijąca się hen w dal na obie strony, dalej za Pilicą lasy—jedno z drugiem krajobraz obszerny, malowniczy, przedziwnie swojski w swej piękności.

Ale nietylko dla napawania się rozkosznemi widokami wstąpić radzę na „Panieńską górkę“. Przywiązana jest do niej tradycja, nie bez uroku dla wielu, o której następujący rapsod wyśpiewują dodziśdnia wędrowni lirnicy okoliczni. Z „ust ludu“ wyjęta ta dziwna opowieść brzmi dosłownie w ten sens:

Spędzała lato w willi, hen,
Raz mama pięciu córek.
Dzień w dzień spacerem panny szły
Na piękny owy wzgórek.

Szły piękne panny codzień tam
To z książką, to z robótką,
Zaś młodzian, piękny gdyby sen,
Po rzece płynął łódką.

I dziwił się młodzieniec ów,
W piasczyste wpatrzon wzgórze,
Że rośnie na niem kwiatów pięć:
Dwie lilje i trzy róże!

Pilicą chyżo pędzi łódź,
A prosto w ową stronę,
Gdzie miga wciąż sukienek pięć:
Dwie białe, trzy czerwone...

A że statecznym młodzian był
I zamiar żywił szczery,
Na przyszły rok na wzgórek znów
Szły panny, lecz już—cztery.

I gdy przykładnie siedzą tam
Z robótką, z książką w dłoni,
U stóp ich szosą jedzie... ktoś!
Pannom się grzecznie skłoni.

I na rok przyszły oto, ach!
Na wzgórku w Nowem-Mieście
Siedzą już tylko panny—trzy...
Siostrzyczki, gdzież jesteście?

Siostrzyczki w gniazdach siedzą już
Wygodnie, słodko, błogo...
Patrzą ze wzgórka panny trzy:
Słup kurzu wali drogą.

Warszawska mknie kareta tam
W miasteczko wprost zaułkiem;
Podróżnych pięknych, młodych trzech
Wysiada przed—Przytułkiem.

Do wzgórka zaś od dworka bram
Drożynka wiedzie krótka.
W majowy wieczór poszły w kąt
I książka i robótka.

Na niebie gwiazdek kilka drży,
Wkrąg ściele się zmrok szary;
Po wzgórku chodzą wszerz i wzdłuż
Trzy zakochane pary.

*

Z historji tej powstały wnet
Powieści i legendy:
Bezkarnie żadna panna już
Spacerem nie szła tędy.

Na wzgórku niech no stanie tym
Czy z książką, czy z robótką,
Wnet pędzi ku niej przyszły mąż
Bądź wózkiem, bądź też łódką.

Szczęśliwych małżeństw ze sto par
W świat sławę wzgórka niesie,
Zaś nowomiejski wzgórek sam
„Panieńską górką” zwie się.

Myliłby się atoli ktoby sądził, że jedyne zajęcie nowomiejskiego towarzystwa stanowi chodzenie na „Panieńską górkę“, pomimo wszelkich jej powabów.

Już o szóstej rano zaczynają uwijać się po korytarzach Marylina kąpielowi i kąpielowe. Szczęśliw kogo zimne ich prześcieradło nie zbudziło, kto nie syknął pod mokrym okładem, spadającym na rozkosznie łóżkiem rozgrzanego! Ruch w zakładzie. Do damskich pokojów kołatą niestrudzona Kędzierska, najzasłużeńsza i najdawniejsza kąpielowa nowomiejska.

— Ach! biedactwo, jak się to zżyma!—mówi tkliwie każdej pacjentce, ale jednej minuty okładu nie daruje.—Co? za długo męczę? A jakże tam stoi napisane w pasporciku?

I Kędzierska poważnie „pasporcik” rewiduje. Pasporcik? Co to? A to książeczka, w którą każdego pacjenta i pacjentkę każdą zaopatruje zaraz na wstępie kuracji dr. Bieliński. W książeczce tej stoi wyraźnie napisane: jakie cierpienie, jaką ma być godzina w godzinę kuracja, czego używać, a czego się wystrzegać, co jeść, jak długo spać, nawet... ręczyć nie będę, ale zdaje mi się—wymienia też pasporcik liczbę robrów winta, turów walca. Też ręczyć nie będą, ale zdaje mi się, że w pasporciku pewnego młodzieńca wyczytałem wyraźnie: „30-go sierpnia wziąć ostatnią duszę i „przepaskę”; w połowie września ożenić się!” Panieneczki strzegą bacznie pasporcików swoich przed niedyskretnem okiem, a jednak domyślam się tam nie jednego „punktu” opiewającego: „tego to a tego miesiąca wyjść za mąż”. Szkoda, że nie dano: „wziąć ślub w obrębie zakładu”, coby i pacjentce i współtowarzyszom kuracyjnym przedziwnie urozmaiciło pobyt w Nowem Mieście. Pasporcik rzeczony każdy pacjent obowiązany jest nosić przy sobie, a zresztą i wciąż doń zaziera, mając każdą niemal dnia godzinę specjalnemu leczniczemu „zabiegowi” poświęconą.

Pod werendą już osób sporo. W „bazarze” stoi baterja cała przenajrozmaitszych butelek, kipi aparacik do ogrzewania wód mineralnych. Prym trzyma „Rakoczy”. Rozpoczęło się jeneralne picie wód. Raz po raz pod werendę przybywa ktoś z kąpieli wracający, lub ten, co zaspał nieco, lub ów, co się na wczesną mszę do kapucynów wybrał, lub z elegantów który, co się na *forum* nie golony nie śmiał pokazać. Pijącym wody, przechadzającym się, gawędzącym dotrzymuje towarzystwa dwóch doktorów; konsultacja na miejscu. Ten, ów zaziera do fryzjerki. By się ogolić, ostrzydz? Bynajmniej. Aby się przeważyć. Wczoraj 158 funtów—dziś 161! Rozkosz!

ściany skalistej, z której gdzieniegdzie zielone kępki mchu wyrastają, w lekkim załomie jeziora sterczy z wody wysoki obelisk, na którym złotemi literami wyryty widnieje napis:

Dem Sänger Tell's
Friedrich Schiller
Die Urkantone
1859.

Zmrok zapada, gdy przybijamy do Brunnen. Ścisk nie do opisania. Chcąc tu na noc pozostać, trzeba się naprzód rozejrzeć, gdzie głowę ułożyć. Lecz wszysko zajęte. Dziesiątki hotelów i mieszkań prywatnych nastarczyć dziś nie mogą. Gdy po godzinnej wędrówce, podczas której ze trzy razy miasteczko objechałem, nareszcie upewniłem się, że za słone pieniądze wolno mi będzie dzielić przez noc pokój z innym jakimś panem i znów na wybrzeże jeziora wyszedłem, dokoła jasne blaski rzucały rozpalone na wzgórzach światła.

Ognie barwne, długie szeregi porozwieszanych lampjonów, kule ogniste, rakiety, robią z wybrzeża czarujący obraz. Z gondol i łodzi, snujących się po jeziorze, co chwila strzelają w górę płomienie, magicznym blaskiem oświetlające ciemną szybę wody. W górze światła coraz słabsze, im wyżej — na tle ciemnego nieba zlewają się u skraju horyzontu ze światełkami, które przyroda na stropie olbrzymiego swego państwa zawiesiła. Czar wzrasta, gdy spojrzeć w głębię wody, w której migotliwy blask otoczenia wiernie się odbija. Wysoki Mythen znów sieje naokół promienie swego olbrzymiego krzyża. Wystrzały armatnie rozlegają się co chwila, rozdzierają powietrze silnem wstrząśnieniem i długo przeciągłem echem rozbrzmiewają, przenoszone od skały do skały. Przez ulice przeciągają kapele wygrywając wesołe pieśni. Nad wszystkiem unosi się duch wesela.

Lecz wkrótce po północy okrzyki radosne milkną, światła gasną, kanonada ustaje. Gdzieniegdzie słychać ostatnie dźwięki muzyki. Ulice pustoszeją. Od czasu do czasu jeszcze spokój senny przerywa zawodzenie głosu męzkiego „joddlującego” przeciągle bez urywania, tak, jak to potrafi tylko góral alpejski.

F—m.

Ksiądz Kneipp.

Po raz wtóry odbywamy tu na tem miejscu wędrówkę do Woerishofen, drobnej wioski bawarskiej, zajmują się nią bowiem dziś całe Niemcy, a sława jej po za granicę nawet tych ostatnich z dniem każdym się szerzej.

Albowiem w wioszczynie tej proboszczem jest ksiądz Kneipp, który najbezinteresowniej, przy pomocy jedynie wody czystej, powraca rokrocznie zdrowie 30,000 chorych na to i owo.

Prace jego, poświęcone hygienie i terapeutyce, w samych Niemczech rozeszły się w 180,000 egzemplarzy, nie mówiąc o licznych przekładach na najrozmaitsze języki.

Pomiędzy pacjentami swoimi proboszcz Kneipp tuzinami liczy książąt, Rotszylda wiedeńskiego, jednego z ambasadorów perskich i tłumy biednych. Popularność jego w kraju tak dziś wzrosła, że wszystko się tu, jak dawniej *à la* Wagner, obecnie *à la* Kneipp dzieje. Dostać można w Bawarji, po części zaś w Niemczech całych: chleba Kneippa, kawy Kneippa, cygar Kneippa, zupy Kneippa, a nawet dziennik Kneippa.

Wszystko to powstawało samoistnie, bez sztuki i rozgłosu. W Monachjum, Augsburgu, Würzburgu potworzyły się towarzystwa, rozpowszechniające zasady duchowego hydropaty, który, lecząc darmo i z powodzeniem, poważną wytwarza konkurencję hydropatom z powołania.

Kolej dowozi nas do Türkheim, zkąd 7 do 8-u jeszcze kilometrów drogi do Woerishofen. Już dojeżdżając do miejsca, ma się przedsmak kuracji. Na zielonych łąkach, otaczających dokoła wioskę, obok drogi, po ogrodach, jednem słowem wszędzie, gdzie ślad jaki murawy istnieje, spostrzegasz snujące się poważnie przed siebie postacie, niby duchy. Zbliżywszy się do postaci tych, przekonywasz się, że wszystko na bosaka wędruje po rosie. Miny ich poważne, wyrazy twarzy schorowane świadczą, że nie dla zabawy się tu zgromadzili.

Żadnego w wiosce nie widać zakładu, ani śladu nawet hotelów lub domów zajezdnych. Zakładem chyba nazwaćby wypadało rodzaj baraku, zastępującego łaźnię. Mieszka się, gdzie kto może, po chatach wioski lub kogo stać na to, w wagonach na stacji w Türkheim.

Około godziny 8jej zrana rozpoczynają się na probostwie konsultacje.

Obszerna na parterze sala. Na środku sali tej wielki stół. Dokoła stołu z piętnastu lekarzy, którzy nie mogąc wytrzymać rywalizacji, przybyli tu na praktykę. Wpośród nich rosły, barczysty starzec w sutannie: 70 lat, wysokie czoło, włosy białe, a nad oczyma krzaczyste brwi, a pod niemi dwoje niebieskich, przenikliwych oczu: to mistrz *„der Vater Kneipp"*. Do sali pacjenci tłoczą się całemi tuzinami, dopóki miejsca starczy.

Żadnych badań szczegółowych, żadnych auskultacyj. Nie byłoby na to czasu, a zresztą ksiądz Kneipp twierdzi, iż mu to zupełnie niepotrzebne. Jeden rzut oka wystarcza.

— Ty tam, słuchaj-no, wiem, co ci dolegał... Kuracja nietrudna. Użyjesz przyjacielu (chętnie pacjentów przyjaciółmi nazywa) płaszcza hiszpańskiego lub okładów wewnętrznych, pożywienie zwyczajne, woda źródlana jako napój lub piwo: nie przechodzić jednak dziennie 8 do 10-u litrów.

Oto w jaki sposób udziela ksiądz Kneipp porady.

Rezultatem jej: chorzy po paru dniach, opuszczając go, zachwyceni aż do uwielbienia.

W dziele swojem: „Kuracja moja wodą” twierdzi ksiądz Kneipp między innemi:

„Człowiek choruje jedynie z dwóch następujących przyczyn: albo krew jego nie rozchodzi się po wszystkich organach należycie, albo też zakażoną jest szkodliwemi naleciałościami. Woda zatem, ów dar nieba, symbol wszelakiej czystości, powinna i może sama jedna krew rozprowadzić, gdzie należy lub oczyścić ją z zakażeń.”

Teorja to, jak widzimy, nie skomplikowana, a wygłoszona, co się zowie, naiwnie. To też lekarze z lekceważeniem wobec niej wzruszają ramionami, zaś ksiądz Kneipp leczy i leczy dalej. (=).

— Jego Ekscelencja Główny naczelnik kraju, jenerał-adjutant J. W. Gurko, przyjeżdża do Warszawy ze wsi Sacharowa, w gubernji twerskiej, dziś d. 20-go sierpnia, o godz. 6-ej min. 50 wieczorem. Jego Ekscelencja przybywa koleją terespolską.

(*Warsz. Dniewn.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż opracowana została nowa organizacja komisyj zbożowych przy towarzystwach rolniczych. Za wzór wzięta została organizacja podobnej komisji przy towarzystwie wolno-ekonomicznem w Petersburgu.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż do rady państwa został wniesiony projekt prawa, na mocy którego zostanie dozwolona opłata przedterminowa kapitału w zobowiązaniach, zawartych na procent wyższy niż 4%. Obecnie przyjęty w takich razach procent powinien być wyższy niż 6%.

= Według informacyj dzienników petersburskich, w kwestji organizacji niższych szkół rolniczo-gospodarskich przyjęto za zasadę w sferach decydujących otwarcie jaknajwiększej liczby szkół specjalnych, a więc szkół mleczarstwa, pszczelarstwa itd.

= Ministerjum finansów opracowało projekt zmian w przepisach, tyczących się prowadzenia statystyki kolejowej.

= Ministerjum komunikacyj świeżo zaleciło zarządom kolejowym, aby zwrócono pilną uwagę na zachowanie wszelkich środków bezpieczeństwa przy ruchu pociągów. Ministerjum komunikacyj zwraca zwłaszcza uwagę na fakt, iż maszyniści nie zawsze zwalniają bieg pociągu w miejscach naprawy toru, na mostach i t. d., co stać się łatwo może przyczyną wypadku.

— A pani ile wczoraj ważyła?

Dama spuszcza skromnie oczęta i przyznaje się do... 213 funtów. Wysmukły, w wiszącym jak na kołku garniturze jegomość... zielenieje z zazdrości. Kilku panów już zasiadło w rogu werendy i wypoczywa po „piciu” nad—*Kurjerem*. Pojawiają się coraz gęściej damy. Niby to jedna drugiej nie zna wcale, a wszystkie znają się doskonale. Wczorajsze ploteczki raz jeszcze wychodzą na stół. Po szklance „Kissingen” zakąsuje się ploteczką, jak piernicz-kiem—doktór pozwala.

A oto i sam doktór. Wszystko ciśnie się do niego, on zaś poważnie zasiada na której z ławek. W jednej chwili ławka zamienia się w konfesjonał. Pacjent po prawicy, pacjentka po lewicy i z nocy przebytej rozpoczyna się szczegółowa spowiedź. Pacjent dwa razy się przebudził; pacjentka czuła jakieś dziwne ugniatanie w prawym boku i t. d. i t. d.; doktór słucha, to na tę to na ową stronę się przechyla, zmieniają się konsultanci, a on trwa i trwa jeden dla wszystkich. Czasem przerwie konsultację, szybkim ruchem wychyli się za werendę:

— Panie Adolfie! pan znowu na czczo palił!

I p. Adolf rumieni się po sam siwiejący czub i jak żak na uczynku złapany, papieros w trawę rzuca.

W tej przedśniadaniowej dobie, pod werendą, podczas rannej muzyki układają się też wśród towarzystwa wszystkie projekty zabaw wspólnych, majówek i wycieczek. Więc ktoś proponuje jazdę do św. Rocha po szosie rawskiej, kto inny głosuje za wycieczką „z muzyką” na t. zw. „dębową górkę” na tamtą stronę Pilicy, przeważa atoli projekt urządzenia wielkiej majówki na—Kowalówce. Chodzi już teraz o to, aby: 1) każdą damę po kolei, a zarazem i jednocześnie, broń Boże nie jedną wcześniej, drugą później, zaprosić; 2) odnaleźć p. Jungra, bo bez niego „żadnego nie będzie porządku”; 3) poddać projekt sankcji najwyższej, t. j. dokrowi Bielińskiemu, do zatwierdzenia.

Chwalić Boga, wszystko poszło jak z płatka. Dr. Bieliński sam gorąco za projektem się oświadczył; p. Junger się znalazł i wziął na siebie urządzenie imprezy; zaś na dam pięćdziesiąt tylko dwadzieścia obraziło się za to, że je o pięć minut później zaproszono, niż trzydzieści poprzednich. Będzie tedy majówka! Nawet pan pułkownik zapowiedział trzem swoim partnerom wintowym, że wint dzisiejszy poobiedni będzie miał, jak obszył, robrów tylko trzy, bo... „panowie wiecie, dziś majówka!”

Podczas gdy część towarzystwa śniadaniuje w sali jadalnej, przy szeregiem ustawionych stołach, podczas gdy kilkunastu panów odbywa w sąsiedniej hali ćwiczenia gimnastyczne pod przewodem p. Kuczyńskiego, podczas gdy panie szu, szu, szu kładą sobie w uszka najświeższe wiadomości i spostrzeżenia—my, zajrzyjmy do łazienek.

Urządzenie nie tak może wikwintne, jak np. w Nałczowie, ale—o ile wolno mi sądzić—bardzo staranne, a przedewszystkiem czystość wszędzie wzorowa. W środkowej sali—basen. Właśnie czarnooki młodzieniec stoi tam pod fontannami natrysków; opodal na kanapce przewala się w potężnym „kocu” pan radzca; w innej stronie syka ks. proboszcz pod piekielnie zimną duszą spadającą mu na nogi, a po przez gwar rozmów i nawoływań i śmiechów kilkunastu i rozbierających się i rozebranych i ubierających się, przebija się miarowe liczenie kąpielników: osiemnaście, dziewiętnaście, dwadzieścia, dwadzieścia raz!... To liczenie minut, jak długo ta lub owa manifestacja hydropatyczna trwać powinna. Na prawo i na lewo korytarze, na które wychodzą wannowe gabinety. Brał kto z państwa wannę z „bałwanami morskiemi?” Nie? To radzę spróbować jej w Nowem Mieście. Po wannie szklanka zimnej wody prosto ze źródła koniecznie i marsz na hygieniczny spacer aleją nad Pilicę. Tam w alei raz jeszcze nie spotyka się, ale wymija całe towarzystwo. Jeneralne chodzenie trwa do obiadu.

Obiad od 12-ej mniej więcej do 2-ej. Popisowa to chwila w dniu—p. Lindauera. Gwar w sali, ruch, czasem tłok—a on od stołu do stołu pomyka, tu się przysiądzie, tu ściśnie kogo za ręce obie, tu zagada, tu przed piękną młodą damą tylko oczy w górę wzniesie.

— Paniusiu, droga paniusiu! Co? kurczątko bez jarzynki? Czy być może?!

I namawia i zachęca, a tak przekonywająco a tak subtelnie, jakby spożycie tej jarzynki przez pacjentkę było dla niego samego kwestją życia i śmierci.

Dla łagodnych i ostrych psychopatów ma p. Lindauer wyrozumiałość i słodycz bez granic. Niewolno takiemu pacjentowi (pasporciki wszystkie zna p. Lindauer doskonale) dwóch mięs spożywać przy obiedzie? P. Lindauer rozdzieli mu porcję na dwie części i „paniusiowi” wytłumaczy dokumentalnie, że „dwa” mięsa mu podał. Niewolno piwa?

— Jeszcze w żadnym roku tak złego piwa nie miałem. Pić nie warto!

P. Lindauer jest między młotem a kowadłem: między doktorem pilnującym ścisłej hygieniczności obiadów, a pacjentami sarkającymi właśnie na tę hygieniczność. I daje sobie jednak radę. Osoba każda, bez różnicy płci, płaci p. Lindauerowi jednego rubla dziennie za całe utrzymanie, t. j. za śniadanie (herbata, kawa lub kakao z mlekiem, śmietanką, bułkami i masłem), za obiad z trzech lub czterech dań stosownie do przepisu lekarza, za podwieczorek i wieczerzę. W tę samą opłatę wchodzi codzienne zmienianie dowolne *menu* obiadowego, porządku godzin, itp., wchodzą zamiany kompotów na jarzynki, kotletów na pieczeń, pieczeni na kotlety... Paniusiu! P. Lindauer rozmiażdża chustki na uznojonem czole, przekłada, błaga, tłumaczy, wreszcie ulega i... i gdy sala się opróżni, umęczony, rozbity, zalany potem... przysiada się w sąsiednim gabinecie do fortepjanu i na wypoczynek, ku rozweseleniu i ucieszę dręczących go psychopatek łagodnych nuci niebywałym barytonem najtkliwsze piosenki:

Od Tykicza, od Tykicza
Kukułeczka przyleciała...

Ale jeżeli p. Lindauerowi głos czasami nie dopisze natomiast dopisuje mu zawsze kuchnia. Restauracja jego jest istotną „restauracją”... słabych lub osłabionych żołądków. Sprawdziłem to sam na sobie, więc z czystem sumieniem to piszę.

Po obiedzie... a! oto dwóch „węgrów” przywędrowało pod werendę. Więc rzucono domina, rzucono wszelkie w poufnych kółkach „cenzurowania” i skupiło się wszystko dokoła rozłożonych skrzyń. Tam

= Od tygodnia komisja, specjalnie delegowana, dopełnia czynności zaprowadzenia książek meldunkowych w nowych dzielnicach miasta: Nowa Praga, Szmulowizna, Targówek i Kamionek. Na zasadzie polecenia p. oberpolicmajstra, zamieszczonego w *Gaz. polic.*, wszyscy mieszkańcy wspomnianych miejscowości obowiązani są mieć na pogotowiu niezbędne dowody legitymacyjne, a mianowicie: metryki urodzenia własne i dzieci, akty ślubu oraz książeczki legitymacyjne; niestali zaś mieszkańcy powinni posiadać paszporty i z chwilą zapisania do ksiąg ludności wykupić karty pobytu, o ile nie należą do kategorji uprzywilejowanych co do zwolnienia od rzeczonej opłaty. Cała czynność zaprowadzenia meldunków zostanie ukończoną w dniu 13-ym września. Po upływie tego terminu będą przejrzane kwalifikacje osób, mających nadal meldunki utrzymywać, a to w myśl obowiązującej instrukcji. Jednocześnie sprawdzone zostaną kwalifikacje stróżów posesyj i nie odpowiadający warunkom, wymaganym przez policję, będą usunięci. Zaprowadzenie ulepszeń sanitarnych w nieruchomościach, położonych w nowych dzielnicach miasta, uskuteczni się jeszcze przed zimą i niestosujący się do poleceń komisyj rewidujących właściciele zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Ułożony na ostatniej sesji rady miejskiej dobroczynności publicznej na czas od d. 13-go września do d. 31-go grudnia r. b. ogólny etat szpitala w Tworkach, ustanowiono na 420 chorych obojga płci (w tej liczbie 20-u pensjonarzy I-ej klasy i 80-iu II-ej oraz 320 na salach ogólnych, z dochodem i rozchodem rs. 56,660 i przesłano go bezzwłocznie do zatwierdzenia władzy wyższej. Jednocześnie rada miejska wystąpiła o wyasygnowanie na rozmaite wydatki sumy rs. 38,763, mającej się pokryć z nowej opłaty szpitalnej.

= Zapowiedziane na miesiąc bieżący otwarcie nowego przytułku dla paralityków i nieuleczalnie chorych starozakonnych w ogrodzie domu schronienia starców tejże gminy od strony ul. Karolkowej, z powodu opóźnienia robót przy wodociągach, bez których zakład ten nie może funkcjonować, odłożono do przyszłego miesiąca.

= W zastosowaniu się do rozporządzenia o zakazie wywozu żyta, mąki żytniej i otrąb za granicę przez porty morza Bałtyckiego, Czarnego, Azowskiego i zachodnią granicę lądową, o ile do d. 27-go b. m. nie będą wydane przez komory celne odpowiednie dowody wywozowe, kolej nadwiślańska przyjmować będzie odpowiednie produkty do wywozu za granicę przez Mławę do następujących terminów: na stacjach położonych na oddziałach od Kowla do Minkowic włącznie do godz. 3-ej po południu dnia 21-go b. m.; od Lublina do przystanku Wawer do tejże godziny d. 22-go, od Iwangrodu do Łukowa do tejże godziny d. 22-go i od Pragi nadwiślańskiej do Konopki do tejże godziny d. 23-go b. m.

= Od dni kilku rozpoczęte zostały roboty około budowy dalszego ciągu linji tramwajowej od Czerniakowa do Wilanowa, a ponieważ natrafiono na grunt suchy i piasczysty, przeto roboty szybko postępują. Budowę nasypu rozpoczęto dopiero za Czerniakowem od końca murów po-klasztornych, po lewej stronie szosy kołowej. Powodem zostawienia tymczasowej przerwy od punktu, w którym obecnie zatrzymują się wagony do wspomnionego miejsca na przestrzeni około 80 sążni, jest nieukończenie pertraktacyj z właścicielami dwóch łączek, przylegających do szosy, przez które to łączki tor musi przebiedz, nie mogąc pomieścić się na szosie zbyt w tem miejscu wązkiej. Po wyjściu z owych łączek, długich około 20 sążni, tor przebiegnie przed miejscową kuźnią i karczmą, przejdzie na lewą stronę szosy za furtką kościelną i odtąd będzie już miał kierunek prosty. Obecnie właśnie, w kierunku fortu przygotowano nasyp na przestrzeni około pół wiorsty, a dalej, aż do samej drogi poprzecznej, wiodącej do Służewa, zniwelowano grunt pod budowę. Ukończenie robót nastąpić ma jeszcze przed 1-ym października.

= Urząd loteryjny wydał tabelkę wygranych w pierwszej klasie 157-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego. Kolektorzy otrzymali już bilety do klasy drugiej, której ciągnienie odbywać się będzie w d. 4-ym i 5-ym września.

= Buchalterja kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników kolei nadwiślańskiej z kancelarji dyrektora została przeniesioną do wydziału kontroli dochodów.

= W czasie nieobecności dyrektora kancelarji warszawskiego jenerał-gubernatora, r. t. Bożowskiego, obowiązki te pełni urzędnik do szczególnych poruczeń, rz. r. st. Pankow.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: konsul jeneralny niemiecki baron von Rechenberg z Berlina i szambelan Żółkiewski z Kijowa; wyjechał zaś koniuszy ks. Kudaszew.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Katarzyna córka bandyty" i koncert wokalny szwedzkiego sekstetu damskiego, a w teatrze Nowym „Szalony pomysł" i piosenka „Jeszcze raz" z „Ptasznika z Tyrolu".

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Letnim złożą się komedje: „Marynarz", „Pan Benet", „Consilium facultatis" i damski sekstet szwedzki.

* Panna Barszczewska i p. Tatarkiewicz wystąpią w „Benecie" pierwszy raz po powrocie z urlopu.

* Teatr Nowy daje jutro pierwszy raz trzyaktową krotochwilę z angielskiego p. t. „Bajadera" z panią Leszczyńską w tytułowej roli.

Jedną z ról odegra panna **Marja Micińska, znana** z poprzednich debiutów.

* Na repertuar teatru Wielkiego wprowadzona zostanie w nadchodzącym sezonie zimowym komedja Szekspira „Jak się wam podoba".

* Utalentowana śpiewaczka opery warszawskiej, panna Janina Babińska, obejmie partję listonoszki Gagi, śpiewaną przez p. Zimajerową w „Ptaszniku z Tyrolu".

Operetka ta, której powodzenie nie wyczerpało się jeszcze, zyska wskutek tej obsady a nową atrakcję.

„Ptasznik" z panną Babińską dany będzie w przyszłym tygodniu.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 520, Nowym 332; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 371, Eldorado 123 i Wodewilu 131.

= Z teatrzyków.

W dniu dzisiejszym afisz teatru łódzkiego zapowiada nam w Belle-vue po raz pierwszy sztukę w 5-iu aktach, pióra p. Józefa Popławskiego, „Awanturnica".

Zapowiedź premjery tej, systemem ogródkowym, zaskoczyło nas niespodziewanie dlatego też w kalendarzyku rannym o „Awanturnicy" ani słychu.

Eldorado powtarza dziś „Dwie sieroty", jutro zaś i pojutrze „Uriela Acostę" z p. Bolesławskim w tytułowej roli.

W niedzielę trupa p. Łaskiego wystąpi po raz pierwszy z „Maminym synkiem", utworem p. Stefańskiego, zaopatrzonym w muzykę p. Powiadowskiego.

Teatr poznański w „Wodewilu" powtarza dziś „Jastrzębia i gołębie".

= Ogólne zebranie.

Obrady wczorajszego trzeciego dnia ogólnego zebrania komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbyły się pod przewodnictwem prezesa komitetu, p. Ludwika Górskiego.

Z uchwał, zapadłych na niem, przytaczamy tu doniosłej wagi dla pracowników Towarzystwa zatwierdzenie ustawy kasy pomocy i przezorności.

Kasa zastąpi istniejącą do ostatniej chwili t. zw. radę gospodarczą funduszu pożyczkowego. Fundusz, własność urzędników stanowiący, a pozostający jeszcze w zawiadywaniu wspomnianej rady, w miarę zaspokojenia wszelkich zobowiązań i strat, rozdzielony zostanie między uczestników kasy, w połowie

---

w parku grają w krokieta; kule huczą w kręgielni; ktaś organizuje jakąś loterję na rzecz któregoś z niezamożnych pacjentów. Kilka osób wybrało się łódką, w górę Pilicy, oglądać ładne wybrzeża; część towarzystwa poszła do parku; kilku panów tnie wincika „kuracyjnego" po groszu punkt pisany—ot, byle nie zasnąć po obiedzie, bo niewolno.

Godzina 5-ta; panowie stanowiący komitet zabaw dają z pod werendy sygnał do wymarszu. Już niektóre partje towarzystwa puściły się ku Kowalówce przodem; wiele osób czeka na powozy i wózki, bo aczkolwiek arena majówkowa niedaleko, jednak szosa srodze piaszczysta, a osłabionych na nogi i nóżki nigdy nie brak w Marylinie. Muzyka wojskowa dmie przeraźliwie w tromby, tarasem z pod werendy spuszcza się grupami towarzystwo i—pojechali, poszli wszyscy. Kilku księży maruderów nadciąga w arjergardzie, gwarząc głośno, podnosząc na błotkach garścią sutanny.

Kowalówka to wzgórze sosną porośnięte, opodal parku, podnoszące się wcale stromo—od zakładu półtorej wiorsty drogi mniej więcej. Na wzgórzu plac piękny ocieniony; w głębi jeszcze nieduża wyniosłość, na szczycie której rozsypuje się muzyka, tworząc malowniczą wśród zieleni grupę białych mundurów. Towarzystwo zasiada na stołach, stołkach, krzesełkach, na dywanach rzuconych na ziemię; tam duży stół nakryty przyborami herbatniemi i kolacyjnemi, tam bucha ognisko osłonięte dużym... parawanem: to warsztat kuchenny, obozowy, p. Lindauera, który sam, z jeneralnym sztabem swej restauracji przeniósł się na cały wieczór na Kowalówkę. Tam kilku panów zajętych ustawianiem lunety na najdalsze punkty szerokiego horyzontu, przeświecającego się przez drzewa; tam pną się pod górę panieneczki, eskortowane przez kawalerję nowomiejską; tam starszych pań kilka roztacza jedna przed drugą frendzlowane peleryny i sukien obfite kontrafałdy; tam miga brunatny habit ks. gwardjana i rozlega się szeroki śmiech proboszcza. Muzyka zagrzmiała pobudką kontredansa. Szykują się na gładkim od igieł sosnowych placu pary taneczne. Widok malowniczy, to sukienki niebieskie, białe, kremowe, malinowe, fruwające obok szarych marynarek i czarnych tużurków na tle sielskiego pejzażu! Cukry i lody nie należą do programu majówek na Kowalówce. Panie natomiast mają zawsze w zapasie, w minjaturowych torebkach,—karmelki i pastylki... miętowe.

— Panie rejencie, służę panu pastylką!

— Stokrotnie dziękuję, panno Zenobjo, ale czy nie będzie za dużo?

— Gdzieżby tam! Nie zaszkodzi.

I białe papierki od karmelków, jak płatki śnieżne, lecą wkoło. Delikatna—zdrowa!—woń mięty unosi się nad tanecznem kołem. W XVIII-ym wieku częstowano siebie wzajemnie—tabaką; w Nowem Mieście, gdzie karlsbadzka i marjenbadzka woda płyną strumieniem, tabakę zastąpiły karmelki i pastylki... miętowe. Wiernym tabace pozostał tylko ks. gwardjan.

— Tsz! tsz! tsz!—rozlega się raz po raz trzykrotne kichnięcie.

— Na zdrowie!

— Dziękuję.

A teraz mazur. To pod górę, to na dół, to po piaseczku, to przez wądołki, a najczęściej pod górę. Kuracyjny, iście marjenbadzki mazur! Transpiracja pyszna, apetyt piramadalny.

To też, o zachodzącem słońcu ciśnie się wszystko do kolacyjnego stołu. Wybryków żadnych. Prym trzyma kwaśne mleko, a z mięs—*beefsteak*. Chmara wioskowych dzieciaków okrąża ognisko p. Lindauera, wyrywając sobie rzucane w tłum bułeczki... Gadu, gadu, wdychając w siebie pyszne powietrze—oto i zmierzch. Czas myśleć o odwrocie.

Znowu grupami, na kółka i kółeczka rozbite wraca to wszystko przy dźwiękach muzyki. Czas jakiś po korytarzach Marylina szeleszczą suknie, dolatują ciche na palcach stąpnięcia... skrzypnęły zamykane drzwi jedne, drugie, dziesiąte—i w nocną głuchą ciszę zapadł zakład cały. Powoli, miarowo, głośno wśród absolutnej ciszy, wydzwonił gdzieś zegar godzinę... 10-tą.

Nazajutrz do samego południa, czasem i później sypią się i sypią pod werendą komentarze do wczorajszej majówki. Szczęściem wieść o reunjonie niedzielnym przerwała potok wymowy panny Zenobji, Hortensji, Ernestyny i Kunegundy... Reunjon odbywa się w sali jadalnej po usunięciu z niej stołów, zapełniających całą salę. Bierze w reunjonie udział nieobfity kwiat młodzieży, wśród której nie brak nawet wonnych, ale melancholiczne sprawiających wrażenie—heljotropów. Zresztą, ktoby tam zblizka bardzo się przyglądał! Dość, że tancerz—i basta. Zabawa kończy się nieodmiennie i najpóźniej o 11-ej. Wymaga tego spokój sąsiadujących z sobą lokatorów; zresztą taniec do kuracyjnego programu w Nowem Mieście nie należy wcale: zastępuje go—szwedzka gimnastyka.

Po reunjonie: trzy jaja na miękko i szklanka herbaty z bułeczką, naturalnie hygienicznie czerstwą. A potem—do łóżka, broń Boże, nie bawiąc się w marzenia o niebieskich zamglonych oczach sentymentalno-alabastrowej panny Stanisławy, lub o miętowych pastylkach panny Zenobji. Nie zapomnieć butów przed drzwi na kurytarz wystawić!

Skarżą się goście nowomiejscy na trudność komunikacji z koleją lub Warszawą, na niełączenie się towarzystw w jedno grono, wspólnie bawiące się i czas sobie uprzejemniające; na tegoż towarzystwa koteryjność i bajeczne do ploteczek zamiłowanie, na brak czytelni, gdzieby można gazety czytać, wypoczywać z książką w ręku swobodnie po obiedzie... Miły Boże! czytelnię, mam nadzieję, urządzi rychło dr. Bieliński, co zaś do towarzystw... gdzież bo jest inne? Wiecznie i wszędzie to samo—u nas. Co zaś do komunikacji—hm,—całe jeszcze szczęście, że drogi w każdą stronę—dobre.

Ale za to kuracja w Nowem Mieście idzie porządnie, jak nigdzie indziej, ale za to miejscowość prześliczna, klimat zdrowy, nawet z przymieszką ozonu w powietrzu, towarzystwo, w którem zawsze dobrać sobie można miłe kółeczko, dozór lekarski wyśmienity, chyba może aż nadto troskliwy—czegoż chcieć więcej?

Zresztą, fotografji niniejszej retuszować nie potrzebuję. Wnioski i komentarze niech łaskawy czytelnik w duszy sam dośpiewa.

Czesław Jankowski.

w stosunku lat służby, w drugiej połowie w stosunku pobieranej płacy.

W ostatecznej redakcji ustawa kasy przedstawia się, jak następuje: Zaprowadzone będą trzy rachunki: 1) *przezorności*, obejmujący wpływy z następujących źródeł: a) z wkładu 2% od pobieranej pensji przez uczestnika, b) z pięciodniowej przewyżki pensji przy każdym awansie, c) z procentu 5% od wszelkich gratyfikacyj, d) z pięciodniowej płacy od tych, którzy ją po raz pierwszy otrzymali we władzach Towarzystwa; 2) *pomocy*: a) ze składki 3% rocznie od etatowej płacy urzędników, wnoszonej przez Towarzystwo, b) z reszty, pozostałej z funduszu na wsparcia i wpisy, c) z ofiar dobrowolnych i d) z wpływów nieprzewidzianych; wreszcie 3) rachunek *zasługi*, obejmujący wpływy z funduszu na wynagrodzenia przy wyjściu ze służby. Fundusz ten przelewany będzie na rachunek uczestnika, począwszy od 10 lat służby co lat 5 po 50 rs. Mającemu lat 10 służby na conto zasługi zapisuje się 100 rs.

Opuszczający służbę uczestnik otrzyma z rachunku zasługi fundusz w całości za zgodą jedynie władzy, z rachunku pomocy 30% jeżeli wysłużył lat 10, 35%—11 lat i 100%—20 lat, z rachunku przezorności w każdym razie otrzymuje całość.

Tu winniśmy nadmienić, że uczestnikiem kasy przezorności i pomocy jest obowiązkowo każdy, pensję etatową we władzach Towarzystwa pobierający i składkę emerytalną opłacający.

═ Z Towarzystwa wioślarskiego.

Bieg konkurencyjny w regatach sierpniowych Towarzystwa wioślarskiego o nagrodę *Kurjera*, puhar srebrny dla wygrywającego Towarzystwa i znaczki złote dla zwycięzkiej osady, ze względu na udział trzech towarzystw, wywołał niezwykłe zainteresowanie nietylko w Warszawie, lecz także w Płocku i Włocławku.

Amatorów do tego biegu było bardzo wielu i wyiązały się ztąd pewne niezadowolenia, które jednakże szczęśliwie usunięto.

Barw Towarzystwa warszawskiego w biegu tym bronić będzie, jako sternik, p. Zygmunt Grabowski, przy współudziale pp.: Hermana, Strómiłły, Jędrzejewskiego, Czajkowskiego, Turskiego i K. Czarneckiego.

W Włocławku różnież wielu wioślarzy chciało wziąć udział w tym wyścigu.

Towarzystwo włocławskie, pomne na zwycięztwo, odniesione przed kilku laty nad Warszawą, dobrało i tym razem bardzo silną osadę, z którą współzawodnicy będą się musieli liczyć.

Dają się nawet już słyszeć zdania, iż palmę pierwszeństwa Włocławek może osiągnąć.

Dwie sześciowiosłówki: „Wilja" i „Wisła", na których towarzystwa płockie i włocławskie stają do biegu, już dawno przez klub warszawski wysłane zostały.

Wyścig o nagrodę dam budzi również wielkie zainteresowanie; w biegu tym sterować będą na gigach czterowiosłowych pp.: Rosenberg i Filipowski.

Przewidując większe zainteresowanie się publiczności nadchodzącemi regatami, zarząd Towarzystwa wprowadza nowość, puszcza mianowicie, prócz małego statku parowego dla arbitra i komisji wyścigowej, jeszcze drugi duży statek, przeznaczony dla publiczności, który będzie kursował za ścigającemi się łodziami od startu aż do przystani.

Na statku tym będzie można mieć miejsce za niewielką opłatą (50 kop.).

Prócz tego będą płatne miejsca na górnej części przystani i na bulwarze.

Członkowie Towarzystwa będą mogli wejść na bulwar, za okazaniem jednak kwitu z opłaconej składki za trzeci kwartał.

Dół przystani przeznaczono wyłącznie dla biorących udział w regatach i dla gości.

═ Na szkołę.

W dniu wczorajszym, w parku zakładu leczniczego dra Bojasińskiego w Grodzisku, odbył się koncert na rzecz szkoły miejscowej.

Wszyscy żałowali, że pomimo wyjątkowo pięknej w ciągu bieżącego słotnego lata pogody, koncertu nie urządzono w samym parku, lecz w szczupłej, dusznej sali.

Z tego zapewne powodu kwartet na waltornie spodziewanego efektu nie wywołał, chociaż stanowili go wyborowi artyści orkiestry teatru Wielkiego.

Sympatyczna gra na fortepjanie p. Wincentego Adamowskiego (najmłodszy brat przebywających za oceanem skrzypka i wiolonczelisty) zjednywała mu oklaski.

Najsłabszą stronę koncertu stanowił śpiew dziwnie gardłowy jakiegoś amatora.

Cel koncertu został wszakże osiągnięty, wszystkie bowiem miejsca numerowane i sporo biletów wejściowych sprzedano.

Fundusz na budowę szkoły zwiększył się więc o 100 rs. z górą.

═ Cyklistki.

Sportowi welocypedowemu zaczynają się coraz bardziej oddawać i panie.

W dniu wczorajszym na szosie za rogatką belwederską widzieliśmy kilka młodych pań, jadących na rowerach.

Sportsmenki używają „maszyn" zwyczajnych, których dosiadają po męzku.

═ Zabił klina.

P. Puchniewski, ostatnią sztuką swoją, napisaną „wedle obcych wzorów", nielada zabił klina sprawozdawcy jednego z pisemek naszych.

Szukając owych „wzorów" sprawozdawca, o którym mowa, znalazł je w sztuce pp. Lambertet et Thiboust p. t. „*Les gaumais de Paris*".

Niby to coś, a prawie nic, *pp.* bowiem Lambert et Thiboust są *panem* Lambert-Thiboust zaś „*Les gaumais de Paris*", to „*Les gommeux de Paris*".

Zresztą wszystko w porządku.

═ Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym w alei Ujazdowskiej rozbiegał się koń, na którym jechał p. Józef Tworkowski.

Jezdziec, nie mogąc powstrzymać pędzącego rumaka, spadł z siodła i potłukł się.

Na szosie prowadzącej ku Jabłonnie rozbiegały się konie, zaprzężone do wolantu, którym jechała p. Kamila Wardyńska.

Pierwszy spadł furman, jak się okazało pijany, i złamał nogę, oraz zranił się w głowę.

Pani W. sama wyskoczyła i uległa zwichnięciu nogi, oraz stłuczeniu krzyża.

Konie z rozbitym wolantem zatrzymano dopiero o parę wiorst dalej.

═ Z ulicy.

Włościanka, Józefa Dymkowska, w przejściu przez ul. Solec, około domu pod № 69-ym upadła i powiła dziecię płci męzkiej.

Na tej samej ulicy spadła z wozu 5-letnia Eleonora Szatkowska i złamała rękę.

═ Krwawe zajścia.

Do piekarni pod № 21-ym przy ul. Wolskiej przybył Tobjasz Mendel i upominał się u robotnika Plata o swoją należność.

Plat usiłował Mendla wypchnąć za drzwi, lecz ten stawił zacięty opór, co spowodowało bójkę, w czasie której Mendel został zraniony w głowę.

Na Pelcowiznie Joanna Malkiewska i Katarzyna Pustykowa wszczęły kłótnię, a następnie bójkę, z powodu klucza od strychu.

Przybyły na to zajście Karol Malkiewski stanął w obronie żony i Pustykową wyrzucił przez otwarte okno poddasza.

Podniesiono ją ze złamaną nogą i ciężką raną z tyłu głowy.

Pod № 4-ym przy ul. Rycerskiej Stefan Śliwiński, odnajmujący pół izby od głównego lokatora, Ludwika Chmudy, nie chciał się wyprowadzić z mieszkania, a gdy Chmuda groził wezwaniem policji, zranił go tępem narzędziem w głowę.

═ Pożary.

Wczorajszego wieczora i nocy ubiegłej było aż pięć pożarów.

I tak: około godz. 10-ej wieczorem w dystrybucji pod № 31-ym przy ul. Grzybowskiej od rozlanej nafty zapaliła się podłoga i różne sprzęty, lecz domownicy bez wzywania straży ogień stłumili.

W tej samej porze ukazała się groźna łuna w kierunku rogatek wolskich.

Wszystkie oddziały z koszar wyruszyły, lecz tylko jeden 4-ty dojechał na miejsce.

Palił się na terytorjum gm. Czyste śpichlerz i dom mieszkalny młynarza Justa.

Zabudowania te w znacznej części uległy zniszczeniu i tylko energicznemu ratunkowi straży należy zawdzięczać ocalenie innych budynków, na które gęste iskry padały.

Przed północą, z niewiadomej przyczyny, w stajni pułku wołyńskiego przy ul. Grodzkiej zapaliła się słoma.

Szybki ratunek nie dopuścił rozszerzenia się ognia.

Prawie jednocześnie, w fabryce wyrobów tekturowych, pod № 62-im przy ul. Dobrej, od silnie rozgrzanego pieca zatlił się towar.

Ogień szybko ugaszono, lecz spaliło się wyrobów tekturowych na sumę około 100 rs.

Wreszcie po północy wynikł groźny pożar pod № 28-ym przy ul. Franciszkańskiej.

W posesji tej znajduje się oficyna, na pierwszem piętrze której mieści się skład książek hebrajskich i tu właśnie, z niewiadomej dotąd przyczyny, wszczął się ogień.

Wszystkie oddziały straży pojechały na miejsce, lecz tylko dwa brały udział w ratunku.

Przedewszystkiem, stosownie do rozporządzeń naczelnika, pułkownika Popławki, zajęto się umiejscowieniem pożaru, a później gaszeniem.

Skład z książkami uległ zupełnemu zniszczeniu, jak niemniej zostały zalane mieszczące się na parterze zapasy łoju.

Dokładnego obliczenia strat nie można było na razie uczynić, w każdym razie wynoszą one około 30,000 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 21-go sierpnia, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

— D. 22-go sierpnia, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

— D. 22-go sierpnia, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej.

— D. 22-go sierpnia rozpoczną się egzaminy wstępne w gimnazjum męzkiem w Łodzi.

— D. 22-go sierpnia rozpocznie się przyjmowanie podań o zapisanie do grona studentów uniwersytetu warszawskiego.

— D. 22-go sierpnia, w lokalu dyrekcji Towarzystwa kredytowego m. Lublina, odbędzie się siódme losowanie listów zastawnych m. Lublina na sumę rs. 10,200.

— D. 26-go sierpnia, o godz. 11-ej przed południem, w lokalu resursy obywatelskiej, odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

ZE ŚWIATA.

× **„Elektromineur."** Arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm oglądali w tych dniach w Komornie nową maszynę wojenną, która przy miejscowych manewrach fortecznych po raz pierwszy ma być wypróbowana. Obsługiwany przez oddział inżenierji t. zw. „Elektromineur" przekopie w krótkim czasie z oblężonego fortu tunel podziemny, którym załoga dostanie się na wolność. Arcyksiążę Albrecht, któremu maszynę przedstawiał wynalazca jej, kapitan inżenierji Grasern, wydał o niej sąd przychylny.

× **Szczyt pośpiechu.** Fotograf Banque udał się z Paryża do Berna, aby tamże przez niedzielę zeszłą i poniedziałek zbierać odbicia z uroczystości, jakiemi miasto to obchodziło 700-ną rocznicę istnienia swojego. W poniedziałek wieczorem Banque ulokował się z kliszami w osobnym specjalnym wagonie przy pociągu, idącym z Berna do Paryża, i w drodze przygotował fotografje. Już we wtorek rano odbicia fotograficzne z uroczystości, jakie w przeddzień odbyły się o 700 kilometrów oddalenia, miał sposobność oglądać cały Paryż.

× **Izabela II-ga.** Była królowa hiszpańska, Izabela II-ga, bawi obecnie w Schinznach (Szwajcarja) na kuracji u dra Tymowskiego. Królowa jest olbrzymiej tuszy, cieszy się jednak przytem doskonałem zdrowiem. Wraz z nią bawią w Schinznach dwaj wnukowie jej po córce Marji del Paz, żonie ks. Ferdynanda Bawarskiego, książęta: 7-letni Ferdynand i 6-letni Albert. Po młodziutkim królu hiszpańskim ulubieńcy to królowej, która wogóle dla całej licznej rodziny swojej pełną jest przywiązania. Życie u wód Izabela prowadzi skromne, jakkolwiek lubi towarzystwo i żywo zajmuje się wszelkiemi sprawami społecznemi. Liczy ona dzisiaj 64-ty rok życia.

× **Brewe papiezkie,** ogłaszające Najświętszą Pannę Marję Patronką wolnego miasta Konga i Wyzwolicielką stu miljonów niewolników, naznacza dzień Wniebowzięcia, jako święto nowej Patronki i nosi datę 21-go lipca. Hr. K., któremu, jak donosiliśmy, przeprowadzenie tej sprawy prywatnie powierzone było przez króla Leopolda, przesłał to brewe do Brukselli. Wielki, główny afrykański kościół stanie w Kongu w stacji misjonarskiej, czyli osadzie zwanej Berghe-Sainte-Marie. Będzie on miejscem świętem murzyńskich plemion, nawracających się na wiarę chrześcjańską. Obraz nowej niebieskiej patronki wykonany zostanie przez głośnego malarza papiezkiego, Ludwika Seitza, któremu zawdzięczają freski w salach przyległych do pokojów Rafaela z Urbinu, gdzie widać nieśmiertelne malowidła księcia malarzy. Seitz malował także z polecenia biskupa Strossmayera freski kościoła katedralnego w Djakowarze, w Kroacji. Leon XIII-ty osobliwie go ceni.

× **Białe niewolnice.** Podczas gdy mocarstwa europejskie dokładają starań, aby wytępić niewolnictwo w Afryce, jak się pokazuje, kwitnie ono w samej Europie. Wedle doniesień *New Review*, bejowie i agowie z Arggrocastro (Epir) posiadają białe niewolnice, kupowane na targach w Besano i Mozaku. Kupno i sprzedaż następują przy świadkach, aby ci w danym razie uznawali, iż dziewczęta nabyte służbę jedynie przyjęły za odpowiednie wynagrodzenie i że dobrowolnie przeszły na mahometanizm. Pogłoski, jakoby handel niewolnikami i w Konstantynopolu istniał, powtarzają się coraz częściej.

× **Miljonerki w koronach.** Żona arcymiljonera Astora z Nowego Jorku przed rokiem przeszło nabyła na licytacji francuzkiego skarbca koronnego bogato wysadzany djamentami i innemi klejnotami djadem, który następnie, powróciwszy do Nowego Jorku, ku podziwowi gawiedzi, nosiła, ilekroć udawała się na operę. Wiadomo wszakże, iż na punkcie strojów damy niełatwo ustępują sobie. Gdy zatem pani Astor po raz drugi ukazała się w operze „ukoronowaną", już w loży obok zastała inną miljonową damę także w djademie, jakkolwiek miejscowego tylko wyrobu. Wkrótce pojawiły się w teatrze korona trzecia, czwarta i t. d., aż w końcu weszło w modę występowanie w djademach. Dziś najuboższe z miljonerek, a i to korony posiadają.

BAŃKI MYDLANE.

Urywek rozmowy.

— Jednakże musisz pan przyznać, iż czasy się zmieniły. Kobieta, choć mówi dużo o emancypacji, porzuciła wiele zajęć, dla jej płci niewłaściwych. Ot, weźmy choćby amazonki scytyjskie.

— Za pozwoleniem...

— Jakto?

— Rzecz prosta: kobiety wojują dziś, jak za czasów scytyjskich. Różnica tylko polega na broni. Dawniej używały miecza i dzidy, dziś języka.

— Ale broń ta nie pociąga za sobą skutków krwawych.

— O, bardzo krwawe, a daleko nawet groźniejsze. Podczas bowiem, gdy amazonki scytyjskie zadawalniały się zabijaniem nieprzyjaciół, niewiasty dzisiejsze przeważnie biorą na cel... przyjaciół. Czyż to nie postęp w kierunku ujemnym?

*

Anegdota autentyczna.

Przed kilkoma dniami **Emil Zola usłyszał u drzwi swoich** mocne dzwonienie.

Mistrz był sam w domu, idzie tedy otworzyć. We drzwiach spotyka jakiegoś jegomościa z prowincji, trzymającego za rękę 18-letniego wyrostka.

— Czy z panem Zolą mam zaszczyt mówić?—zapytuje przybyły.

— Tak jest—odpowiada mistrz naturalizmu.

— Panie—rzecze prowincjonalista—słyszałem, że zarabiasz pan po sto tysięcy franków rocznie. Chciałem pana zapytać, czy nie raczyłbyś wziąć na naukę mego syna?...

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Józef Kwieciński,

b. artysta dramatyczny, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 18 sierpnia r. b., przeżywszy lat 78. Stroskana żona wraz z familją zaprasza krewnych i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 21-go sierpnia, tj. w piątek, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Trójcy na Solcu, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz brudzieński. —2881

† **Ś. p. Eleonora z Małachowskich Wojtkiewicz**, wdowa po obywatelu ziemskim, opatrzona św. sakramentami, dnia 19 sierpnia 1891 r. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 70. Pozostali w nieutulonym żalu synowie i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 21 sierpnia, to jest w piątek, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godz. **10** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **5-ej** po południu, na cmentarz brudzieński. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2881—



Ś. P.

Edward Franciszek GAWROŃSKI,

emeryt, b. urzędnik kolei warsz.-wiedeńskiej,

przeżywszy lat 63, zakończył życie dnia 18 sierpnia 1891 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej dnia 21 sierpnia, to jest w piątek, o godz. **10-ej** zrana, a następnie wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy pozostali: córka, syn i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —1131—



Ś. P.

ANTONI PREYSS,

emeryt, b. kasjer i administrator fabryki przetworów chemicznych p. f. „Kijewski i Scholtze", opatrzony św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu dnia 18-go sierpnia 1891 r. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego odbędzie się w piątek, to jest dnia 21 sierpnia, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski i złożenie takowych tymczasowo w katakumbach nastąpi tegoż samego dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu. Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego **żona**.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—2875

† Ś. p. Maksymiljan Maciej Zaremba-Cielecki,

obywatel ziemski, b. sędzia sądu okręgowego, właściciel dóbr Zygry, gub. kaliskiej, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 11 sierpnia 1891 r., po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 61. Pochowany został w grobach familijnych w Małyniu. —1127—

† Ś. p. Janinka Jaworowska,

po ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu w majątku Przewodowo dnia 18-go sierpnia 1891 r., przeżywszy lat 2. Stroskani rodzice zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych o smutnym ciosie, jaki ich dotknął. —2877—

† Jako w rocznicę śmierci

ś. p. Józefy z Szylingów RYX,

odbędzie się nabożeństwo żałobne za jej duszę, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., dnia 22-go b. m., o godzinie **10-ej** rano, na które mąż, dzieci, zięć i wnuki zapraszają życzliwych. —1125—

† W dniu 17-ym b. m. i r. w kościele parafjalnym w Kłodawie odbyło się żałobne nabożeństwo, jako w pierwszą rocznicę śmierci, za duszę ś. p. **Aleksandra Lochmana**, b. kasjera Towarzystwa kredytowego ziemskiego. —1130

Z Petersburga.

Petersb. wied. piszą:

„Ogłoszony w d. 9-ym b. m. zakaz wywozu żyta, mąki żytniej i otrąb wywołuje konieczność przedsięwzięcia niektórych środków specjalnych, aby wzmiankowane rozporządzenie mogło przynieść odpowiednią do swej ważności korzyść rzeczywistą. Jedną z najistotniejszych potrzeb gospodarstwa rolnego w tych miejscowościach, które ucierpiały z powodu nieurodzaju, jest powiększenie środków żywności dla bydła, ponieważ wyczerpanie się paszy może łatwo doprowadzić do zmniejszenia się niezbędnego w gospodarstwie inwentarza żywego. Uniknięcie tego niepożądanego rezultatu ma o tyle znaczenie istotne, że oprócz prostego zakazu wywożenia otrąb za granicę, winien być jednocześnie temu ważnemu rodzajowi paszy ułatwiony dostęp na rynki wewnętrzne. Ułatwienie przewozu tego produktu kolejami należy uważać za jeden z poważnych środków, prowadzących do celu. Ztąd też kwestja ustanowienia taryf obniżonych od przewozu odpadków zbożowych kolejami była wniesiona z rozporządzenia p. ministra finansów do komitetu taryfowego, którego posiedzenie odbyło się w d. 15-ym b. m. pod przewodnictwem dyrektora departamentu, do spraw kolejowych S. J. Witte.

„Dziennik tego posiedzenia, zalecony do wykonania d. 15-go b. m. wydrukowany został w *Praw. wiestn.* i brzmi, jak następuje:

„Po otwarciu posiedzenia przewodniczący zwrócił uwagę, że celem rozporządzenia z d. 9-go b. m. jest pomiędzy innemi zatrzymanie otrąb w granicach państwa, a to głównie dlatego, aby zapewnić paszę bydłu w miejscowościach, które ucierpiały od nieurodzaju. Osiągnięcie tego celu przyjdzie tem łatwiej, jeżeli zapewniony zostanie otrębom dostęp do tych miejscowości, gdzie będzie ich największa potrzeba. Niezależnie od interesów hodowli bydła, ułatwienie dowozu tego produktu na rynki wewnętrzne stanie się środkiem zupełnie słusznym, zwłaszcza po zabronieniu wywozu za granicę, gdzie dotychczas otręby znajdują zbyt największy. Wobec tego prezydujący komitetu sądził, iż do obowiązków instytucyj taryfowych należy porobienie wszelkich możliwych kroków, aby ułatwić przewóz otrąb kolejami za pomocą obniżenia taryf.

„Po wysłuchaniu wyjaśnień obecnych na posiedzeniu przedstawicieli kolei, komitet taryfowy postanowił:

„1) Opłaty za przewożenie odpadków zbożowych, odnoszących się do p. D, a i b I-ej kategorji (nomenklatura w zbiorze taryf zbożowych str. V-ta), wysyłanych całemi wagonami ze wszystkich stacyj kolei w bezpośredniej komunikacji wewnętrznej — obliczane być winny według formuły z potrąceniem 50%, lecz nie niżej $^1/_{100}$ kop. od puda i wiorsty.

„2) Wzmiankowana taryfa winna być zastosowana aż do czasu zniesienia. Komitet ma uzyskać u p. ministra finansów pozwolenie na to, aby taryfa ta obowiązywała od chwili ogłoszenia w „Zbiorze taryf", t. j. od 19-go *b.* m.; o zniesieniu taryfy winny być poczynione zawiadomienia na miesiąc naprzód.

„3) Co do punktu 1-go niniejszego rozporządzenia, zachowane być winny następujące, zapadłe na posiedzeniu komitetu d. 10-go b. m., uchwały:

„a) podział opłat przewozowych od transportów, przewożonych według obniżonej taryfy, powinny być obliczane proporcjonalnie do rzeczywistych przestrzeni, przypadających na oddzielne koleje przy przewożeniu transportu;

„b) dodatkowe opłaty winny być pobierane w wysokości, ustanowionej dla obowiązujących taryf zbożowych."

Z powodu pogłosek o projekcie zastosowania większych kar za zdradzanie tajemnic państwowych przed obcemi mocarstwami, *Now. wr.* pisze:

„Szpiegostwo karane bywa nietylko w czasie wojennym, ale i w czasie pokoju. W tym kierunku prawodawstwo russkie nie odpowiada już pod wielu względami warunkom współczesnym. Tylko w czasie wojny karze ono szpiegów nieprzyjacielskich. W czasie pokoju zaś § 256 ust. o kar. przewiduje kary za szpiegostwo, ale jedynie względem poddanych russkich. Ktokolwiek z poddanych russkich—głosi ten artykuł prawa — zdradzi jakąkolwiek tajemnicę państwową mocarstwom zagranicznym, choćby nawet zaprzyjaźnionym, albo zakomunikuje im plany twierdz russkich lub innych fortyfikacyj, przystani, portów, arsenałów, i ogłasza te plany bez upoważnienia rządu, ten podlega pozbawieniu wszystkich praw stanu i zesłaniu do oddalonych miejscowości Syberji. Oddzielnie przewiduje prawo w § 425 ustawy zdradzenie tajemnic państwowych przez osobę, pozostającą w służbie rządowej. Widzimy więc, że w Rosji niema kary za szpiegostwo, którego dopuści się w czasie pokoju poddany zagraniczny. Czy słusznie? Czy na podobną wspaniałomyślność zasługuje cudzoziemiec, jeżeli, korzystając z gościnności russkiej, czyni z niej narzędzie dla dopięcia nizkich swoich celów? Odpowiedź może wypaść tylko przecząco. O niezbędności kary za omawiane tu wykroczenia świadczą istniejące w tej mierze surowe przepisy prawodawstwa niemieckiego, a zwłaszcza francuzkiego."

Z Noworossyjska donoszą, że w d. 4-ym b. m. zakończył tam życie protojerej Jan Grzegorzewicz Naumowicz.

„Był to — powiada *Warsz. Dniewnik* — wielce zasłużony pracownik i wielki obrońca narodu galicyjsko-russkiego. Jest to ogromna strata dla sprawy russkiej, którą odczuje ludność russka w całej Galicji i w naszym kraju."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Niżny Nowogród 20-go sierpnia. *(Tel. (Aj. półn.)* — Sprzedano wino kizlarskie czerwone i białe po 2 rs. 50 kop. do 3 rs. za wiadro. Na perkal cena ogłoszona na $^1/_4$, na barchan 1 kop., bawełna bucharska zrobiona rs. 7 kop. 25. Skóra bydlęca, wielbłądzia i końska w mocnem zaniedbaniu, na owczą nie robią interesów. Karakuły bucharskie o 25% drożej niż w roku zeszłym. Na olej drzewny i oliwę zapotrzebowanie małe, cena 11 rs. Olej ziemny sprzedają po 5 do 8 rs. Strogonowskie żelazo pierwszy gatunek 2 rs. 60 kop., matowe 2·50, żelazo kotłowe 2·30 i okrągłe rs. 1 kop. 70 i kątowe 1 rs. 90 kop.

MANEWRY JESIENNE.

Wiedeń 20-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Wielkie manewry pod Schwarzenau w obecności cesarzów Franciszka Józefa i Wilhelma rozpoczną się d. 3-go września i potrwają do d. 7-go t. m. Cesarz austrjacki przybędzie do Schwarzenau już d. 2-go września i zamieszka w zamku barona Widmana, cesarz Wilhelm przybędzie d. 3-go zrana. Przyjęcia urzędowego nie będzie.

WYSTAWA CHORWACKA.

Praga czeska 20-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W)*— *Narodni Listy* witają serdecznie otwartą świeżo w Zagrzebiu chorwacką wystawę rolniczą i wyrażają życzenie, aby chorwaci umieli jej nadać również charakter słowiański. Chorwaci powinni starać się o zacieśnienie tych węzłów solidarności słowiańskiej w Austrji, jakie podczas wystawy w Pradze czeskiej tak szczęśliwie zadzierzgnięte zostały.

KOLEJE AFRYKAŃSKIE.

Berlin 20-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Na mocy umowy, zawartej z rządem, ukonstytuowało się tutaj „Towarzystwo kolei w Niemieckiej Afryce (linja Usambara)", mające przywilej budowania w nowej kolonji państwowej kolei. Naprzód zbudowana będzie linja z Tanga do Korogwe. Towarzystwo rozporządza na razie kapitałem dwóch miljonów marek, który powiększony być może do piętnastu miljonów. Kapitał ów rozkłada się na 1,500 akcyj po 1000 marek i 2,500 akcyj po 200 marek. Prezesem wybrano dyrektora niemieckiej kompanji afrykańskiej, Lucasa.

FEDERACJA BAŁKAŃSKA.

Belgrad 20-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Wychodzący w Filipopolu *Płowdiw* oświadczył się przeciw federacji ludów bałkańskich, ponieważ interesy Serbji, Bułgarji i Grecji ze względu na Macedonję są różnej natury.

BURZE I GRADY.

Kolonja 20-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Okolice Sary i Mozeli spustoszone gradem, którego wielkość dochodziła do dwóch funtów wagi. Owoce i zbiory zniszczone doszczętnie. Mnóztwo zwierząt i ptactwa zginęło. Las sosnowy pod Kollerleuken zniknął prawie z powierzchni. Szkody miljonowe.

Luksemburg 20-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Straszliwa burza zniszczyła zbiory w całem księztwie.

Praga czeska 20-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Goście antisemiccy zachwyceni są serdecznem przyjęciem ich w Pradze czeskiej przez staro- i młodoczeskie żywioły. Przewódzcy ich, Schneider i Schlesinger, noszeni byli na ramionach.

Berlin 20-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Z Kielu telegrafują, że w dniu urodzin cesarza Franciszka-Józefa odbył się w rycerskiej sali zamku tamtejszego obiad galowy, w którym uczestniczyli: cesarstwo, kanclerz państwa Caprivi, jenerał Waldersee, wielu dygnitarzy wojskowych i cywilnych, tu-

dzież poseł austrjacki w Berlinie, hr. Szechenyi, z całym personelem poselstwa. Wszystkie okręty w porcie wywiesiły flagi austrjackie.

Berlin 20-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiejsza *Nordd. Allg. Ztg.* nagania zarządzone przez rząd chiński publikacje, odnoszące się do postępowania Niemiec, i oświadcza w sposób półurzędowy: Interesy niemieckie skutkiem ostatnich zaburzeń w Chinach dotkliwie zostały nadwyrężone. Niemcy przywiązują wielką wagę do rozwoju niemieckiej misji katolickiej w Szan-Tung.

Poznań 20-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Tutejsza rada miejska uchwaliła petycję do kanclerza, domagającą się niezwłocznego zniesienia ceł zbożowych.

Paryż 20-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Wedle ostatnich wiadomości z Chin, zbiorowe wystąpienie mocarstw europejskich zaczyna wywierać pożądany skutek. Władze chińskie objawiają usposobienia pomyślniejsze dla pokoju.

Nizza 20-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Angielska eskadra śródziemnomorska admirała Hoskinsa przybyła onegdaj wieczorem do przystani Villefranche. Po wymianie salw powitalnych udał się komendant francuzki, admirał Duperré, na pokład pancernika angielskiego „Wiktorja" dla złożenia wizyty admirałowi Hoskinsowi.

Bruksella 20-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Kongres socjalistyczny usunął kwestję antisemicką, tudzież alzacko-lotaryńską z porządku obrad.

Rzym 20 go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—*Tribuna* podaje pogłoskę, że królestwo włoscy niebawem odwiedzą królowę Wiktorję w Londynie.

Rzym 20-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Odbył się tutaj okazały pogrzeb Pietra Rosy. (Słynny archeolog rzymski, potomek w prostej linji Salwatora Rosy, zmarł d. 15-go b. m., licząc lat 80; *przyp. red.*)

Belgrad 20-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z powodu urodzin cesarza Franciszka Józefa, rejencja serbska wysłała telegram do Ischlu, prezes ministrów Pasicz i minister spraw zewnętrznych Dżordżewicz złożyli osobiście życzenia imieniem rządu serbskiego austrjackiemu *chargé d'affaires*, margrabiemu Palavicciniemu.

Belgrad 20-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Sześćdziesięciu pięciu ukończonych gimnazjalistów serbskich udaje się do Rosji, celem zapisania się do uniwersytów tamtejszych w Petersburgu, Moskwie, Kijowie i Odessie.

Berlin 20 go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce **209 50** (wczoraj 207.65)
Ruble na dostawę **209 00** (wczoraj 207.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Argusowi.*— O szkołach dyplomatycznych w Austrji objaśnień sz. panu udzielić nie możemy.—Cesarskie liceum Aleksandryjskie w Petersburgu przyjmuje tylko uczniów klas uprzywilejowanych, t. j. synów szlachty i urzędników cywilnych nie niższej rangi, jak V-ej klasy, oraz synów zasłużonych jenerałów. Zakład posiada tylko internat, opłata roczna 800 rs. Są też wychowańcy na koszcie rządowym i stypendyści w liczbie ograniczonej. Kandydaci przyjmują się od 15-tu lat wieku. Kurs nauk 6-letni; przy zakładzie jest oddział przygotowawczy z kursem 3-letnim. Wszystkich uczniów w zakładzie może być tylko 180.

— *Prenumeratorowi z ul. Dzikiej.*—Potrzebnych wiadomości o podręcznikach każda większa księgarnia udzieli sz. panu.

GIEŁDA.

Warszawa d. 20-go sierpnia.

Berlin zapowiadał dziś szacowania 207 i 207.50, co odpowiada kursom 48.30 i 48.20 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały mocniejsze usposobienie giełdy berlińskiej. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.75. Trwające wciąż jeszcze zapotrzebowanie gotówki i duże ilości papieru wywozowego na rynku trzymają tendencję giełdy naszej pod naciskiem, wytwarzając dążność zniżkową dla walut. Różnice pomiędzy początkowym kursem Berlina wpłatowego 48.20 (równia 207.50 m. bez kosztów) i końcowym 48 (t. j. 208.30 m. za 100 rs.) tworzyły dziś 20 kop. na korzyść rubli, a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 55 kop. na korzyść Berlina. Główny interes giełdy rozgrywał się dziś na polu dostaw, których oddano bardzo dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu grudnia r. b. po 48.50, z terminem siedmiotygodniowym po 48.35 i 48.32½, w końcu września r. b. po 48.35 i 48.25, w połowie września r. b. po 48.20 i w końcu b. m. po 48.25, 48.20, 48.15 i 48.12½, a z odbiorem codziennym według woli kupującego w ciągu października i listopada po 48.50, do połowy września r. b. po 48.22½ i do końca b. m. po 48.15 i 48.10.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 48.20, 48.17½, 48.15, 48.12½, 48.10, 48.07½, 48.05, 48.02½ i 48, przeważnie jednak po kursach 48.10, 48.07½ i 48.05. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 47.95 i 47.90. **Londyn** krótki brano po 9.74. **Paryż** krótki sprzedawano po 38.90 i 38.85, według ceduły. Za **Wiedeń** krótki osiągano 83.10.

W papierach obroty niewielkie i ospałe, przy tendencji bez zmiany. Żądano za listy likwidacyjne po 98 i 97.75 względnie do wielkości odcinków. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 102 II em. i po rs. 102.50 III em., bez pokupu. Zabrano kilka pożyczek premjowych II-ej em. po 228.50, oraz kilka listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 213. Za pożyczkę 4% wewnętrzną z roku 1887-go I em. chciano osiągnąć 97.50.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.55 I s. i po 100.75 II, III, IV i V-ej s., a umieszczono kilka tysięcy I s. po 101.25, oraz kilka tysięcy V-ej ser. po 100.65 i drobnostkę w setkach po 100.85. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.75 I-ej s., po 101 II-ej ser., po 100.75 III-ej ser. i po 100.60 IV i V serji, a otrzymano za kilka tysięcy V s. po 100.40. Listy zast. m. Łodzi w żądaniu po 99.75 I s. i po 99.70 II, III i IV s. Za 6% listy zast. m. Kalisza chciano otrzymać po 104.75, za lubelskie 104.50 i za listy płockie 104.25. Obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy można było dostać po 100.25.

Zapłacono rs. 1.56½, 1.56¾ i 1.57 za kilkanaście tys. rubli kuponów celnych, oraz większe sumy marek w gotówce po 48.10, 48,12½ i 48.15, przy chęci otrzymania po 1.57 za kupony celne, 48½ kop. za marki, 83½ kop. za guldeny i 39 kop. za franki.

Godzina 12. Usposobienie **giełdy dla walut** obcych słabe.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 48.35, za Londyn krótki 9.77, za Paryż krótki 38.95 i za Wiedeń krótki 83.35.

W. O.

Okowita. Wiadro od rs. 9.23^{3} do rs. 9.32^{5}. Garniec od rs. 3.00^{5} do 3.03^{5}. Usposobienie bardzo mocne. Dowozów brak. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.45.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 20-ym sierpnia. Usposobienie targu w dalszym ciągu osłabło. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 200 korcy, wyborową nabywano po rs. 8.30 do 8.50, za białą płacono 8 rs., innych gatunków nie było. Dowozy żyta znaczne, wynosiły 2,500 korcy, ceny niższe, za wyborowy towar płacono 7.80 do 7.85, za średni 7.30 do 7.50. Owies bez zmiany, kupowano po 3.10 do 3.50 stosownie do gatunku.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 14-go sierpnia 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wagonów	7	wagonów
Owsa	1	"	3	"
Mąki żytniej	—	"	—	"
Mąki pszennej	1	"	4	"
Kaszy jaglanej	1	"	268	"
Kaszy gryczanej	—	"	2	"
Ryżu	—	"	16	"
Pszenicy	—	"	12	"
Jęczmienia	—	"	—	"
Grochu	—	"	2	"
Gryki	—	"	1	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"
Łoju	—	"	4	"
Makuchów	—	"	18	"
Mąki kartoflanej	—	"	17	"
Cukru	—	"	1	"
Rodzenków	—	"	1	"
Żelaza	—	"	5	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	3	wagony	361	wagonów,

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od —	do 140	kop. za pud.
Owies	od 90	do 95	" " "
Kasza jaglana	od 100	do 130	" " "
Kasza gryczana	od —	do 135	" " "

Toruń 17-go sierpnia. — Usposobienie gwałtownie zwyżkowe. Pszenica tranzyto pstra 120 do 130 funt. 185 do 195 mar. (przy kursie 212 mar. za 100 funt., rs. 1 kop. 42 do rs. 1 kop. 50 za pud). Jasna 120 do 130 funt. 190 mar. do 200 mar. (rs. 1 kop. 46 do rs. 1 kop. 54 za pud). Żyto tranzyto 115 funt. do 128 funt. 190 do 200 mar. (rs. 1 kop. 46 do rs. 1 kop. 54 za pud). Jęczmień tranzyto 120 do 120 m. (9 do 108 kop.). Owies tranzyto 120 do 125 m. (93 do 96 kop.). Groch tranzyto 130 do 150 mar. (100 do 116 kop.) Rzepak tranzyto 235 do 260 mar. (rs. 1 kop. 81 do rs. 2). Łubin niebieski 85 do 90 mar. (49 do 54 kop.). Łubin żółty 90 do 95 m. (54 do 57 kop.). Wyka 125 do 135 m. (81 do 88 kop.). Wszystko za 1,000 kil. Makuchy rzepakowe m. 6 do 6.20 m. (93 do 99 kop.). Makuchy lniane 6.50 do 6.75 m. (100 do 104 kop.). Otręby żytnie 6.20 do 6.50 m. (95 do 100 kop.). Otręby pszenne 6.00 do 6.20 m. (93 do 95 kop.). Koniczyna czerwona 25 do 40 m. (rs. 3.86 do 6.18). Koniczyna biała 30 do 50 m. (rs. 4.63 do 7.72). Tymotka 16 do 20 mar. (rs. 2.46 do rs. 3.09 za pud). Wszystko za 50 kilogramów.

Libawa 17-go sierpnia.—**Żyto** (z gwarancją 120 funt. hol.) mocno i wyżej, kupowano tylko towar gotowy, przy usbosobieniu bardzo ożywionem i płacono 155, 150 i 153 kop. Owies biały mocno, na dostawę litewski suchy 80 kop., litewski dobry 8 kop., kurlandzki i litewski wyborowy 91 kop., loco dobry biały 93 do 94 kop., wyborowy 95 do 97 kop., owies szarpany (bez ości) bez ruchu; owies czarny w towarze gotowym bez dowozów, wyborowy 75 kop., zwyczajny 74 kop., owies czarnopstry 71 kop. Jęczmień słabo, dobry kurlandzki 98 do 100 kop., litewski dobry 98 do 100 kop., za 100 funt. hol., na paszę suchy 96 do 98 kop. Pszenica bez nabywców. Hreczka (z gwarancją wagi 100 funt. hol.) 98 do 99 kop., lżejsza 93 do 94 kop. Groch suchy mocno, na paszę 98 do 100 kop. Bób 92 do 93 kop. Wyka i fasola bez ruchu. Siemię lniane mocniej, od 128 do 145 kop. Makuchy lniane i konopne bez ruchu. Otręby pszenne grube 74 do 75 kop., średnie 73 do 74 kop., litewskie 72 do 73 kop. za pud. Dowóz w dniu 11-ym i 12-ym sierpnia wynosił: 133 wag. żyta, 3 wag., jęczmienia 111 wag. owsa i 104 wagonów różnych innych towarów.

ZADANIE KONIKOWE.

(Ułożył X.).

i	mi	tu	u	pło	na	krę	rą
ca	ję	na	i	na	snem	nie	nie
zie	bie	goń	szc	drżć	czy	tu	giem
ta	ne	mią	te	szy	wić	bie	jak
sie	mną	tu	ły	o	szy	słoń	nie
zwie	mi	raz	w ci	ży	sły	krę	już
za	ło	ludz	ta	by	łem	stóp	ca
gdy	rzę	ło	ko	kich	o	nie	ci

Rozwiązanie arytmogryfu literackiego. umieszczonego w numerze 215.

PAN WOŁODYJOWSKI.

1) SPekulant.
2) GAsnąca dusza.
3) GNiazdo Nieczujów.
4) DWa bogi i dwie drogi.
5) POciecha rodziny.
6) WŁaściciele.
7) ROtułowicze.
8) ZDrożności francuzkie.
9) BYle wyżej.
10) AJent ubezpieczeń.
11) JOnasz Schlichting.
12) KWiat szczęścia.
13) OStatni piorun.
14) O Kawał ziemi.
15) LIst bezimienny.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: R. Korzeniowska, Szuldberg i Beibstein, Stanisława K., M. Korczak, H. Hoppenfeld, F. Bogacka, W. Bałażyńska, W. Bawarska, M. Grosman, W. Jarmulska, A. i K. Zaorscy, S. Malipan, M. i K. Paschalskie, F. Hurtig, F. Flisińska, J. Czaki, W. Łabęcka, R. i L. Marguliesówny, B. Kwiatuszyńska, H. Grützhendler, B. Goldbaum, P. Krüger i P. Teitelbaum, Helena Cz. Kl., Aleksander K., A. i S. Hartsilber, J. Szudrawska i E. Myślińska, C. Simonberg, J. M. Starnawskie; panowie: A. Pazer, Stanisław K., M. Sterling i M. Samuelsohn, G. Richard, S. Rudawer, L. Marguljes i M. Lawendel, F. Skrodzki, W. Juwiler, S. Juraszyński, L. Lichtenfeld, L. Goldstein i H. Mentlik, S. Borecki, B. Gesundheit, C. Rębalski, K. Gruszczyński, Z. Garliński, D. Klaczko, J. Krasuski, R. Brzeziński, J. Krawczunos, B. Brauer, J. Marczowski i A. Święcik, A. i F. Truskier, J. Postrych, J. Klozenberg, S. Marczewski, J. Guttman, L. Redlus, W. Ołdakowski, W. B. Maj, S. Lipski, J. Kroll, F. Sierzputowski, H. Malipan, M. Stückgold, J. Neufeld, W. Jurkier, J. Kostryński, J. Fuchs, R. Herzfeld, A. Baytel, R. Chodowiecki, W. Turbański, S. Winawer, J. Gundelach, I. Grützhaendler, P. Łabęcki, M. Berowicz, P. Dystylor, S. Wolberg, S. Portner, W. Szymański, J. Bieniewski, W. i W. Gąsiorowscy, A. Babiacki, E. Liljenthal, C. Szejnman, L. Szuldberg, S. Kieffer, Armand Mor.; z prowincji pp.: Filip z Winnicy, Lodzia i Cesia z Płud, W. Tymowski z Myszkowa. M. Mokrzycka z Brześcia Litewskiego, E. Cederbaum z Lublina, S. Haber z Lublina, Gustawa Ford z Nieszawy, S. Rościszewski z Siedlec, M. i Ł. Olędzkie z Drzewiec, K. Mikuli z Czerniowic, A. Goldfarb z Łodzi, H. Berlis z Łodzi, A. Silbermintz z Częstochowy, W. Wuttke z Suwałk, A. Pruszycki z Częstochowy, M. Kowalski z Aleksandrowa, L. Wikwitz z Otwocka, Glücksman i S. Gold z Kutna, A. Halpern z Szadka, M. Mokraner z Częstochowy, M. Towiańska z Ciechocinka, B. A. Sierzputowski z Rewla, F. Pinkus z Łodzi i Prażajtis z Rostowa nad Donem.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

ODPOWIEDZI.

— *Lekarzowi.* — Z pytaniem raczy się sz. pan zgłosić do wzmiankowanego pisma bezpośrednio.

— *Panu M. K. z Aleksandrowa.*—Najlepiej poinformuje pana w tym względzie kancelarja gimnazjum, o jakiem w liście mowa.

— *Panu Stanisławowi Lip.*—Logogryf pański do druku się nie kwalifikuje.

— *Panu A. Ten.*—Przy najlepszych chęciach, ostatnio nadesłanej szarady pańskiej zrozumieć nie jesteśmy w stanie. Może nam pan zechce wyjaśnić, o co w niej właściwie chodzi?

Szachy.

Poniżej podajemy nader interesującą partję graną niedawno w klubie szachowym w Dundee, w Szkocji.

5. Partja hiszpańska.

Fraser białe: — *Turnbull* czarne:

1) E2—E4 E7—E5
2) G1—F3 B8—C6
3) F1—B5 A7—A6
4) B5—A4 G8—F6
5) D2—D4 F6 : E4
6) O—O B7—B5
7) A4—B3 D7—D5
8) A2—A4

Zwykle grywają 8) D4 : E5 na co czarne odpowiadają C8—E6 (lepiej niż używane dawniej C6—E7); posunięcia w partji, to jest A2—A4 pierwszy użył, o ile nam wiadomo, Sz. Winawer, na turnieju w Norymberdze 1883 r. przeciwko J. Bergerowi i po świetnej kombinacji końcowej pobił przeciwnika.

8) .... C8—B7

W powyżej wskazanej partji Berger grał 8) C8—E6.

9) A4 : B5 A6 : B5
10) A1 : A8 B7 : A8
11) F1—E1.

Posunięcie dość bezcelowe, zdaje się, iż lepiej byłoby grać 11) D4 : E5, grożąc biciem następnie piona D5.

11) .... F8—E7.
12) D1—D3 O—O
13) D4 : E5 C6—A5

Czarne mogłyby obronić oba dwa zagrożone piony posunięciem C6—A7, które jednak utrudniłoby im znacznie dalszą obronę; dla tego też poświęcają piona B5, licząc na kontr-atak po usunięciu groźnego laufra B3.

14) D3 : B5 A5 : B3
15) B5 : B3 E7—C5
16) C1—E3 D5—D4
17) E1—D1 D4 : E3!

Bardzo głęboka i piękna zarazem kombinacja ze strony czarnych.

18) D1 : D8 E3 : F2†
19) G1—F1 F8 : D8
20) C2—C4.

Jedyne posunięcie ratujące od natychmiastowej przegranej; jeżeli C2—C3, to A8—D5 i potem D5—C4† i D1—D8†.

20) ...... G7—G5.
21) F1—E2 G5—G4
22) F3—D2 D8 : D2†
23) B1 : D2 E4 : D2
24) B3—B8† G8—G7
25) B8 : A8 F2—F1 królowa †
26) E2 : D2 C5—B4†

i białe poddały się.

Amatorów zadań szachowych słusznie zainteresują niezawodnie zakończenia partyj, których dotychczas w dziale naszym nie zamieszczaliśmy. W kompozycyj takich końcówek celował głównie zmarły mistrz B. Horwitz; jego też utwory dziś podajemy.

I. **Białe**: Król D7. Laufer A6. Konie: F8, G6. Piony A4, B3. B5, F2. (8).
Czarne: Król G4. Królowa E4. Koń A8. Piony: B6, C7. (5).
Białe zaczynają i wygrywają.

II. **Białe**: Hról B5. Królowa H1. Laufer G7. Koń E4. Piony: B6, C5, D5. (7).
Czarne: Król E8. Królowa E7. Wieża H4. Laufer C8. Piony: B7, D7. (6).
Białe zaczynają i wygrywają.

Angielski miesięcznik szachowy „British Chess Magazine" ogłasza nowy konkurs dla trzychodówek, z terminem nadsyłania do duia 1-go października r. b.; nagród cztery.

ODPOWIEDZI.

— *Drowi J. Sz.*—Zarzut niesłuszny, ponieważ rubryki szachowe w lipcu jak i w innych miesiącach pojawiły się trzykrotnie, mianowicie w dniach: 8-ym, 19-ym i 29-ym, poczem w 11 dni później, tj. dnia 9-go sierpnia umieściliśmy następną; termin zaś do nadsyłania rozwiązań obowiązuje dziesięciodniowy, jak to w warunkach konkursu było ogłoszone.

KOMITET
Warszawskiego Towarzys. Muzycznego

ma zaszczyt podać do wiadomości, że z dniem 1-ym września r. b. rozpoczyna się w szkole Towarzystwa muzycznego wykład następujących przedmiotów:

1) Kurs nauki ***śpiewu solowego,*** prof. Wł. Miller; lekcje w poniedziałki od 4—6 po południu i w piątki od 6—8 wieczorem. Opłata roczna rs. 60, w ratach kwartalnych po rs. 15.

2) Kurs nauki ***na instrumentach dętych:***

a) ***Flet,*** prof. Tomaszewski, lekcje we wtorki od 4—5 i czwartki od 5—6 po poł.

b) ***Klarynet i obój*** prof. Sobolewski; lekcje we wtorki i piątki od 6—8 po poł.

c) ***Trąbka, waltornia i puzon,*** profesor Malinowski; lekcje w poniedziałki, środy i piątki od 4—6 po poł.

d) ***Fagot,*** prof. Makarewicz; lekcje we wtorki i soboty od 6—7 po poł. ;

3) nauka gry na ***kontrabasie,*** prof. Meyer lekcje we wtorki i czwartki od 5—6 po poł.

Opłata miesięczna za naukę na każdym z wymienionych instrumentów: ***rubel jeden.***

4) ***Kurs historji muzyki,*** prof. Kleczyński; lekcje w poniedziałki i środy w godz. od 2½—3½ po południu. Opłata roczna rs. 30 w dwóch półrocznych ratach;

5) w istniejącej przy łącznych klasach śpiewu chóralnego i solowego klasie ***dykcji i deklamacji*** pp. J. Kotarbiński i Wł. Szymanowski wykładać będą w godzinach popołudniowych praktyczne zasady ***dykcji i deklamacji,*** w zastosowaniu do estrady i sceny. Kurs nauki trwać będzie od 1 września r. b. do 1 lipca r. p. Opłata w dwóch ratach półrocznych po rs. 30, roczna rs. 60; lekcje we wtorki, czwartki i soboty od 4—6 po poł.

5) ***Bezpłatny wykład nauki śpiewu zbiorowego oraz zasad muzyki,*** prof. Noskowski, lekcje we wtorki i soboty od godz. 6—8 wieczorem.

0) ***Próby chórowe,*** pod dyrekcją dyrektora Towarzystwa, odbywać się będą, jak zwykle, w poniedziałki i czwartki od 6—8 wieczorem. Od osób nowowstępujących wymaga się oprócz głosu, pewien stopień wykształcenia muzykalnego.

8) Nauka ***śpiewu zbiorowego dla dzieci*** płci obojga, w wieku od lat 7—12-tu, prof. Noskowski. Lekcje w poniedziałki i piątki od 4—5 po południu. Lekcje rozpoczną się dnia 1 października.

Opłata miesięczna od dzieci członków Towarzystwa po kop. 25, od niecziołków po kop. 50. Znajomość nut nie jest wymaganą.

7) ***Próby orkiestry amatorskiej*** pod dyrekcją A. Münchheimera w poniedziałki i czwartki od 8—10 wieczorem.

Zapisy na wszystkie powyżej wymienione przedmioty przyjmuje kancelarja Towarzystwa (gmach teatralny) codziennie w godzinach: od 11—1-ej z południa i od 6—8-ej wieczorem. 1118r

IZABELLA SMOLIKOWSKA
przełożona 6-cio klasowego zakładu naukowego żeńskiego,
podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1891/2, odbywać się będzie każdodziennie ***do godz. 4-ej*** po południu, począwszy ***od dnia 25 sierpnia, kurs nauk rozpocznie się dnia 5 września.*** Egzaminy nowowstępujących kandydatek będą miały miejsce dnia 1 września od godz. 5 ej po południu. 1090r

OGŁOSZENIE

Zarząd
Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

W wykonaniu Najwyższego rozkazu, ogłoszonego w Zbiorze praw i rozporządzeń rządowych o wzbronieniu z dniem 15 (27) sierpnia r. b. wywozu za granicę przez porty morza Baltyckiego, Czarnego, Azowskiego i zachodnią granicę lądową żyta, mąki żytniej i otrąb wszelkiego rodzaju, o ile do dnia 15 (27) sierpnia nie będą wydane na powyższe artykuły przez komory celue odpowiednie dowody wywozowe, wymienione produkty przyjmowane będą na stacjach drogi nadwiślańskiej dla przewozu za granicę przez Mławę—tylko do wskazanych niżej terminów na stacjach położonych na uczątkach:

od st. Kowel do st. Minkowice włącznie do godziny 3-ej po południu 9 (21) sierpnia,

od st. Lublin do przyst. Wawer włącznie do godz. 3-ej po południu 10 (22) sierpnia,

od st. Iwangród do st. Łuków włącznie do godz. 3-ej po południu 10 (22) sierpnia,

od st. Praga Nadw. do st. Konopki włącznie do godz. 3 ej po południu 11 (23) sierpnia. 1129r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Szarotce.—Widzę, że fatalność jakaś odbiera mi tę odrobinę szczęścia którem żyłem. Przez litość, co się stało? co znaczy ta nagła zmiana? Jeżeli domysł mój trafny—kilkoma słowami mógłbym z błędu wyprowadzić. Przysięgam, że nie zasłużyłem na gniew i widoczną niechęć, której we wtorek doznałem. Czy to igraszka i szyderstwo z biednego serca?
2882 Jan.

— Z. A.
Nra 227—228. 2861

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 20 sierpnia 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	101.55	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	101.75	—.—
„ „ „ II	101.—	—.—
„ „ „ III	100.75	—.—
„ „ „ IV	100.60	—.—
„ „ „ V	100.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	99 75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	98.—	—.—
„ „ małe	97.75	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	102.—	—.—
III „ „ „ 100	102.50	—.—
4% nowa pożyczka	97.50	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 76⁵
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 183⁴
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 143⁸
Od Listów likwidacyjnych kop. 83⁶
Od Obligów m. Warszawy 167⁶

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 20 sierpnia 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	8	—
„ „ wyborowa .	—	—	830	850
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	780	785
„ średnie	—	—	750	770
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	310	350
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

F. ŁAPIŃSKI.

Najdawniejszy, 27 lat egzystujący handel **Węglem i Drzewem**, wyłączna sprzedaż **Kamieni** z kamieniołomów Krzeszowickich, otrzymał kamienie obrobione na bruki, chodniki i bordiury, na żądanie z zabrukowaniem, ceny nizkie.

F. ŁAPIŃSKI.

Kantor, Jerozolimska Nr 63.)
Skład, Okopowa Nr 2.) Telefony.
984r

ODLEWY FASONOWE STALOWE.
BRACIA BAUERERTZ

w Myszkowie, Dr. Żel. W.-W.

Fabryka Maszyn, Odlewnia żelaza, Emalernia, pierwsza w kraju **Odlewnia stali fasonowej, polecają: Walce, Koła zębate, Korby, Łączniki maznie, Koła wagonowe, Rozjazdy, Retorty, Garnki odtłuszczowe,** ruszta i t. p. według rysunków lub modeli. 1018R

DOBRA BIERNIK

w powiecie Skierniewickim, trzy wiorsty od Radziwiłłowa, rozległości 25½ włók, z lasem i łąkami, w dobrej glebie, **sprzedane będą** dnia 2 Września r. b., nowego stylu, przed Rejentem Teodorem Walęckim, drogą publicznej licytacji, przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie.

Majątek ten nadaje się doskonale do parcelacji.

Bliższych wiadomości udzieli p. Antoni Hordliczka, Wierzbowa 9. 1077

KOSZULE MĘZKIE

z trwałego madapolamu, bez koln. i mank., po 1.35, z gorsami webowemi podw. boczki po 1.70.—Kołnierzyki najmodniejszych oraz wygodnych fasonów, z madapolamu sztuka kop. 20.—½ tuzina 1.10. Webowe po kop. 25.—½ tuz. 1.40. Mankiety z mad. para 35 kop.—½ tuz. rs. 2. Webowe para 45 kop., ½ tuz. rs. 2.50.—Wielki wybór najmodn. krawatów, poleca

KUBALSKI,

Senatorska № 12, 1344r
b. Pałac Blanka obok Ratusza.

OPONY

nieprzemakalne wyrabia i poleca

F. BIERNATH,

Senatorska 32. 1309R

Ostrzega się przed naśladownictwem.

MYDŁO HYGIENICZNE
BORNO TYMOLOWE,
Prowizora
C. F. JURGENS,

przeciw opaleniu, zbytecznemu poceniu się. Poleca się jako mydło pachnące wyższego gatunku.— —Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Rossji.

Cena 1 kawałka 50 kop., ½ kawałka 30 kop.

Skład główny u K. J. Ferreina w Moskwie; w Warszawie u **Karpińskiego** i u **Kalinowskiego.** 1261r

Fabryka Bibułki do Papierosów

w arkuszach i rolkach **(bobines)** w różnych odcieniach

L. Lacroix Fils & C-ie,

w Angoulême i Mazeres s/Salat.

NAJZNACZNIEJSZA FABRYKA we FRANCJI.

6 Maszyn do wyrobu Papieru

Medal złoty na Powszechnej Wystawie Paryzkiej 1889 r

„LE MOSCOVITE"

Bibułka nadzwyczaj cienka, metr □, ważąca tylko 10 gramów, wyrobiony specjalnie dla Cesarstwa i Królestwa.

A. Maréchal Ruchon & Cie, 38 rue de la Verrerie w Paryżu, ulica Orla № 6, **w Warszawie** i ulica Litejna № 6 **w St.-Petersburgu.**

Wyłączni reprezentanci na Rosję i Królestwo Polskie, tudzież na Rumunję, Serbję itd., którzy są jednocześnie właścicielami marki. Bibułka w książeczkach, arkusiki oddzierają się jak marki pocztowe, jak również tejże samej marki bibułka w arkuszach i rolkach (bobines)

UWAGA. Wszelka bibułka naszego wyrobu jest bieloną za pomocą elektryczności; nie zaś za pomocą wapna. 1210R

Zamówienia przyjmuje dom handlowy **Henryka Feigenblatt w Warszawie, Orla 6.**

Zapowiedź!

Podaje się do wiadomości ogólnej, że

1) Urzędnik bankowy Stanisław Jan Kutzner (Stanislaus Johann von Kutzner) zamieszkały w Warszawie, syn zmarłego właściciela ziemskiego Juljana Kutznera, ostatnio w Strychowie, okręgu Gnieznieńskim zamieszkałego i żony tegoż, Stanisławy urodzonej Karońskiej (von Karońska) w Rzeczycy mieszkającej, i

2) Zofja Tomaszkiewicz, zamieszkała w Studzieńcu, córka właściciela ziemskiego, D-ra med. Tadeusza Tomaszkiewicza i małżonki tegoż Wincentyny urodzonej Prądzyńskiej (geborene von Prądzyńska) zamieszkałych w Studzieńcu, zamierzają zawrzeć związek małżeński.

Podpisanemu Urzędnikowi Stanu nie są znane przeszkody w zawarciu rzeczonego małżeństwa, prosi tedy jeżeliby jakie zachodziły, o przedstawienie takowych.

Zapowiedź niniejsza winna być ogłoszoną w miejscowościach: Warszawie i Studzieńcu. 1097

Rogasen (Rogożno), dnia 15 Sierpnia 1891 r.
Urzędnik Stanu **Fr. v. Oven.**

Szkoła Realna 4-klasowa

z klasą wstępną i pensjonatem, w Częstochowie.

Przygotowuje do szkół wyższych realnych, technicznych, górniczej, handlowej i t. p.— Zapis uczniów na rok szkolny 189½, rozpocznie się d. 20 Sierpnia, a kurs nauk 2-go Września b. r.

Przełożony szkoły, b. nauczyciel gimnazjum, emeryt. 1331r **Przeorski.**

ZARĘCZENI:

Ludwik Wieczorek gorzelnik z Sierakówki, pow. Gostyński;
Annna Sikorska panna, z Ostrowa (Ks. Poznańskie).

Urząd Stanu Cywilnego w Ostrowie. 1368r

KLACZ
pod wierzch

siedmioletnia, rasowa, zgrabna, dobrze wyjeżdżona, nadzwyczaj szybka, jest do nabycia z powodu wyjazdu w fabryce giętych mebli Jakóba i Jozefa Kohn. w Nowo-Radomsku. 1356r

Szkoła Prywatna Ogólna
Zofji Zapałkiewicz,

Świętojańska 8,

przygotowująca uczniów i uczennice do szkół rządowych. Warunki przystępne. 1109



Najtrwalsze Metlachskie Posadzki z Terrakoty,
do kościołów, sklepów, kuchen, kąpieli, korytarzy i t. d.
Lastrico, Mozaika,
Piece białe i majolikowe.
Kuchnie i Wanny
Maksymiljan Harczyk,
Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 7. 1350R

Karolina Zielińska

Przełożona Pensji Żeńskiej

Marjańska 6.

Zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic rozpoczyna się 20 Sierpnia, a kurs nauk 3 Września 1111

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 2r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

Nagrody rs. 75.

Oddając krawcowi w d. 18 b. m., o godz. 10½ r., palto do reparacji, zostawiłem w zanadrzu rs. 300 w trzech sto rublówkach i takowe według zdania krawca zgubione zostały.—Zatem upraszam uczciwego znalazcę o łaskawe odniesienie za powyższą nagrodą, do Abrahama J. Borowskiego, Twarda 5, mieszkania 32. 1108

Najtaniej! Zegarki, Zegary, Biżuterja, Szkatułki samogrające,

oraz wszelką reparację,
poleca **M. POZZI** Zegarmistrz,
Nowy-Świat 31 (róg Chmielnej),
Zamówienia wysyła za zaliczką pocztową
Cenniki franco. 1337R

Młody, zdolny, energiczny
AJENT

poszukuje korzystnego zajęcia.—Oferty składać proszę w kantorze niniejszego pisma dla „Zdolnego." 1107

W Zakładzie Naukowym Żeńskim
LAURY JANICKIEJ,

Nowolipie Nr 8.

Zapis uczennic odbywa się codziennie, a nauki rozpoczną się d. 1 Września. 1303R

Poszukuje się
UDZIAŁU

w dobrze prosperującym interesie lub fabryce, z kapitałem rs. 15.000 do rs. 20,000.— Oferty pod lit. B. A. 20,000 przyjmuje Kurjer Warszawski. 1094

Niecała 14. Nowo-otworzony Skład Niecała 14.
Zagranicznych Perfum i Kosmetyków, „Popp"
Fabryki w Paryżu, Wiedniu i New-Yorku,
poleca w wielkim wyborze i najlepszym gatunku:
Mydła i Wody toaletowe, Perfumy zagranicznego rozlewu, Wodę kolońską, Puder, Elixir, Proszek i Pasta do zębów i t. d.
CENY UMIARKOWANE. 1106

Wyższy Zakład Naukowy Żeński
Weroniki Elszyk,
przeniesiony został od Ś-go Jana r. b., **na ulicę Senatorską № 32.**

Zapisy nowowstępujących i dawniejszych uczennic, przyjmowane będą od d. 22 Sierpnia, od godz. 11-ej zrana do 5-ej po południu.—Kurs nauk rozpocznie się d. 5 Września.—Lokal urządzony ze wszelkiemi wygodami, podług teraźniejszych wymagań hygienicznych. 1110

Aniela Hoene
Przełożona 6-klasowego Zakładu Naukowego Żeńskiego,
przy ul. Mazowieckiej № 4,
podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak pensjonarek jak i przychodnich, zaczyna się w dniu 20 Sierpnia. 1243R

Nauka i wychowanie.

A) **Szkoła** kroju i szycia Leontine, Szpitalna 12, m. 17. Wyucza najpiękniejszym systemem Worth'a tylko za pomocą kredy i centimetru. Patenty wydaje. Przyjmuje z pomieszczeniem niedrogiem. 23139

Adres: Kaucjonowane biuro nauczycielskie W. Max Szkolna 8, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 22812

Adres: Nowozałożonej szkoły froeblowskiej z nauką ogrodnictwa. Mokotowska 55.— Helena Borowska. 22625

Angielka dyplomowana z Londynu i francuzka poszukują lekcyj. Włodzimierska 2, mieszkania 5, po 7-ej. 2280r

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy specjalista S. Rogulski, ulica Erywańska 8. 22927

B. przełożona pensji przyjmuje dzieci małe tanio na wychowanie, oraz uczęszczające do szkół prywatnych. Leszno № 50, mieszkania 9. 2267r

Dyplomowana rękodzielnia kobieca Swinarskiej przeniesiona. Królewska № 33. Przez wakacje kursa za pół ceny. 22001

Jeżeliby która z pań utrzymujących pensje zechciała przyjąć panienkę na stałą, za dostarczane pieczywo przy regulowaniu rachunków miesięcznie. Proszę złożyć adres w kantorze Kurjera pod literami „N. N. X." 23063

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 23354

Lekcje francuzkiego lub muzyki 3 rs. miesięcznie. Ciepła 7, mieszkania 64. 1-sze piętro. 22790

Lekcje muzyki u siebie i na mieście udziela nauczycielka dyplomowana. Praga, Wołowa № 43, mieszkania 14. 23348

Najpierwsza stancja dla panienek, opieka macierzyńska, ciągła konwersacja francuzka, fortepian, korepetycja gimnazistki, świeże powietrze. Opłata bardzo mała. Aleksandrja 20—18. 23100

Paryżanka udziela lekcyj konwersacji francuzkiej zbiorowej, 3 razy tygodniowo, 2 godziny 3 rs. miesięcznie. Elektoralna 28. 22744

Pomieszczenie dla panienek, w blizkości 2-go gimnazjum żeńskiego. Marszałkowska № 69, mieszkania 7.—Z muzyką i korepetycją lub bez takowych. 22863

Pomieszczenie dla uczennicy inst. muzycznego, może być za lekcje muzyki. Tamże można egzercytować się na dobrym fortepianie, za cenę przystępną. Zapiecek № 1, mieszkania 8. 23351

Potrzebna nauczycielka dwie godziny dziennie, dla przygotowania chłopca przez rok do pierwszej klasy. Ogrodowa, oferty Kurjer „Szczęsny." 23118

Pomieszczenie dla uczni szkół prywatnych. Zapewnia się troskliwa opieka, wygody, korepetytor stały, konwersacja francuzka, niemiecka, fortepian. Bracka 17, m. 5. 23337

Stancja dla uczniów szkół prywatnych. Ulica Widok 24, m. 1. 23357

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj za obiady lub stosowne wynagrodzenie. Złota 26, m. 24. 2308r

Szkoła Froeblowska, Elektoralna № 30, przyjmuje dzieci od lat 3-ch do 9-cin. Przy zakładzie obszerny ogród. 2232r

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go z upoważnienia władzy. Warunki przystępne. Zielna 13—5. 23082

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj za pokój, obiady, lub skromne wynagrodzenie. Włodzimierska № 4, mieszkania № 9. 2287r

Student uniwersytetu przysposabia do gimnazjum i na świadectwa udziela lekcyj języków starożytnych, matematyki i russkiego. Zielna 13, mieszkania 12, od ogodz. 10—12 w południe i 4—7 po poł. 2286r

Udzielam lekcje języka niemieckiego i przygotowuję uczniów do szkół krajowych i niemieckich. J. N. Durecki, Królewska 31, mieszkania 12. 23094

Uczennica konserwatorjum udziela muzyki na swoim fortepianie, oraz francuzkiego. Chmielna 55, m. 34. 22996

Uczennica instytutu muzycznego udziela muzyki i teorji. Złota 27—8. 23303

Wyuczam grać na fortepianie w przeciągu pół roku amatorów i amatorki, dzieci klasycznie. Trębacka № 2, w sklepie Włostowskiego. 23365

Z upoważnienia dyrekcyj okręgu naukowego, stancja dla 3-ch panienek kształcących się; opieka troskliwa, przy inteligentnej chrześcjańskiej rodzinie; cena b. przystępna. Ulica Komitetowa № 1, mieszkania № 7, róg Śliskiej. 23346

Doniesienia osobiste.

List dla „Witolda" poste-restante wysłany. 23374

List dla Lucyny G. od A. T. na poczcie oczekuje odpowiedzi. 23396

List dla Eufemji-Marji na poczcie złożony. 23391

List od Teodora S. na poczcie poste-restante Warszawa. 23389

Odpowiedź dla panny Niny na poczcie. 23387

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalterka znająca języki: polski, niemiecki, francuzki poszukuje posady. Adres: Wspólna № 42, m. № 15. 22753

Bona niemka z dobremi świadectwami poszukuje miejsca do dzieci. Oferty pod lit. L. K. do Kurjera Warsz. 23376

Chcę się oddać praktyce kapelusznictwa. Oferty: kantor Kurjera Warsz. „Kapelusznictwo." 23394

Jeometry pomocnik wykwalifikowany szuka roboty. Piwna 15. 23388

Korespondencję handlową polską, russką, francuską załatwiam na godziny. Kanonja 26, mieszk. 4. 22981

Młody człowiek, mularz, praktycznie i teoretycznie w swoim fachu wykształcony, ukończywszy jedną ze szkół budowlanych za granicą (Baugewerksmeister), posiadający języki polski, niemiecki i cokolwiek russki, poszukuje u pp. budowniczych lub majstrów mularskich odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty proszę nadsyłać poste-restante Grójec gub. warszawska pod lit. L. W. 23306

Osoba młoda poszukuje miejsca za gospodynię na wieś lub w Warszawie do osoby pojedyńczej. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. M. M. 689. 22947

Ogrodnik żonaty, bez familji, praktykujący za granicą, znający się na prowadzeniu cieplarni i oranżeryj, kwiaciarstwie i warzywnictwie, hodowli szkółek, krzewów i t. p., poszukuje miejsca od 1-go października lub wcześniej w Cesarstwie lub Królestwie. O łaskawe oferty uprasza się pod adr. W. Sieradzki, Włodowice p. Zawiercie. 23416

Poszukuję szycia w domach prywatnych.— Żórawia 25, mieszk. 2. 23383

Panna znająca krawiecczyznę szyje w domach prywatnych. Marszałkowska 62, mieszkania 21. 23397

Poszukuję posady, wykształcenie z uniwersytetu, byłem urzędnikiem technicznym oraz wyższym sądowym, rekomendacje dobre, może być złożona kaucja do instytucji finansowej.— Oferty: Kurjer „K. O." 23314

Rodowita francuzka wykształcona udziela konwersacji. Nowosenatorska 3, mieszkania 7. 23178

Rządca wykwalifikowany, student, poszukuje zarządu domem, Oferty w Kurjerze X. Y. 23105

Uzdolniona retuszerka poszukuje zajęcia, może takowe przyjąć na wyjazd. Łaskawe oferty: Świętojańska 2, mieszk. 5. 23322

b) Zaofiarowane.

Czeladnik tapicerski potrzebny jest. Ulica Chmielna № 3. 23321

Do kapeluszy filcowych damskich potrzebni są zaraz zdolni czeladnicy. Fabryka kapeluszy W. Weller et Comp., Tłomackie 9. 23245

Do kantoru technicznego potrzebny do korespondencji i buchalterji człowiek młody, chrześcjanin, znający dobrze języki polski, russki i niemiecki, pożądane znajomości techniczne. Oferty wraz z curiculum vitae w trzech językach do kantoru ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska 26, pod literami K. T. 44 2274r

Do restauracji pierwszorzędnej w Łodzi potrzebna gospodyni fachowo uzdolniona, wieku 25 do 40 lat, wolna, moralna, energiczna, mogąca dysponować całą kuchnią, zarządzać śpiżarnią, kontrolować dostawy artykułów, dyrygować pralnią, a nawet mieć ogólny nadzór bufetu i całego gospodarstwa kobiecego. Tylko rzeczywiście uzdolnione osoby zechcą zgłosić się w niedzielę 23-go b. m. od 8-ej do 10-ej zrana, ulica Wielka 45, mieszkania 55. 23372

Magazynierka z pierwszorzędnego magazynu, potrzebna na wyjazd do Łodzi.—Oferty składać proszę u W-go Hannig et Com. Przejazd № 9. 23030

Potrzebne zdolne maszynistki do koszul męzkich, wynagrodzenie dobre. Wspólna 17, mieszk. 9. 23046

Poszukuje się do dużej parowej gorzelni praktykanta, Za naukę, stół i mieszkanie żądam 200 rs.; również potrzebny gorzelnik, któremu daję pełne utrzymanie i 800 rs. stałej pensji. Zgłoszenia przyjmuje Jodkowski, Grodno, ulica Wileńska № 13. Adresować po russku. 23135

Potrzebne są podręczne i uczennice do kwiatów na korzystnych warunkach. Wiadomość Leszno № 2, mieszk. 23. 23142

Potrzebna młoda osoba, posiadająca muzykę i francuski. Berga 6—13. 23393

Potrzebna bona niemka z krawiecczyzną.— Wiadomość: ulica Włodzimierska № 10, m. 14, od g. 10—12-ej i od 3—5-ej. 23377

Potrzebny chłopiec do introligatora. Daniłowiczowska 16. 23379

Potrzebny subjekt do szynku na wieś, przy kolei, pod Warszawą, może być żonaty bezdzietny, kaucja rs. 100, towar wydawany na rachunek. Oferty: kantor Kurjera Warsz. „Szynk." 23400

Potrzebne panny do fabryki piór, u p. Jeszoron, Swiętojerska № 36. 23363

Potrzebny uczeń do składu bielizny „Dyonizy", Elektoralna № 37. 23367

Potrzebny jest uczeń, chrześcjanin, 14 do 16 lat wieku, do składu towarów łokciowych, władający językami polskim i niemieckim.— Wiadomość przy ul. Gęsiej № 5, pod firmą Teodor Steigert. 23319

Potrzebne panny do staników i podręczne.— Marszałkowska 73, m. 11. 23370

Poszukuję zaraz technika mierniczego, wynagrodzenie miesięczne, dogodniej jednak od czynności. Wiadomość: Kalisz, ulica Marjańska № 93. 23318

Potrzebna dziewczynka umiejąca czytać, pisać, do sklepu mącznego, za wynagrodzeniem. Wiadomość: Nowolipie 17, m. 11. 23330

Potrzebne są zdolne podręczne do staników. Ulica Dzika № 47. 23302

Potrzebne są panny do haftu zaraz. Śliska № 18, m. 20. 23310

Potrzebna zaraz zdolna staniczarka, za bardzo dobrem wynagrodzeniem. Dzika 38, brama, 2-ie piętro. 23297

Subjekt felczerski potrzebny do zakładu izraelskiego na prowincji. Wiadomość: skład win, Długa 46. 23339

Wakuje posada nadzorcy przy piekarni i warsztatach mechanicznych, z płacą rs. 100 rocznie i całkowitem utrzymaniem. Kandydaci mogący dokładnie prowadzić rachunki, zgłaszać się mogą z dowodami i świadectwami w kopjach pocztą, adresując do administracji dóbr Krasne, przez Przasnysz. 23322

Kupno i sprzedaż.

A) **Talerze** fajansowe tuzin po rs. 1.20 poleca Fijałkowski, Bracka № 20. 22572

A) **Talerze** granitowe na sposób angielski, bardzo mocne, tuzin po 1.80, poleca Fijałkowski, Bracka 20. 22572

A) **Talerze** granitowe angielskie, nie tłukące się, tuzin po rs. 2.25 lub 2.70, poleca Fijałkowski, Bracka 20. 22572

A) **Tuzin** szklanek do herbaty po 75 kop. i rs. 1 za tuzin, poleca Fijałkowski, Bracka 20. 22572

A) **Garnitury** na umywalnie po rs. 3.50 poleca Fijałkowski, Bracka 20. 22572

A) **Serwisy** fajansowe na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów, po rs. 32, poleca Fijałkowski, Bracka 20. 22572

A) **Serwisy** do herbaty na 12 osób po rs. 6, poleca Fijałkowski, Bracka 20. 22572

A) **Doniczki** do kwiatów prześliczne od rs. 2 kop. 50, poleca Fijałkowski, Bracka 20. 22572

A) **Serwisy** stołowe z pięknej porcelany, w kwiaty lub najnowsze desenie ręcznie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 przedmiotów, po rs. 50, poleca Fijałkowski, Bracka 20. 22572

A) **Wszelkie** wyroby porcelanowe, szklane, fajansowe, sprzedaje po cenach najniższych skład malarni porcelany, szkła, fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20, lokal prywatny. 22572

Adres: Trębacka 3. Kupuję, sprzedaję, zamieniam garderobę damską mało używaną. 22936

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

A) **Staroświeckie** meble odstępuję tanio. Krakowskie-Przedmieście № 2. mieszkania 9. 23311

Adres. Garnitur czarny, szafy, łóżka, stół, kredens, komoda. Jerozolimska 31, mieszkania 44. 22009

Amerykan na osiach oliwnych rs. 120, bryczka na resorach rs. 60, do sprzedania. Leszno № 82. 22946

Biurko antyk amatorskie, obrazy olejne stare, do sprzedania. Świętojerska № 5, mieszkania № 17. 22257

Bicykl w dobrym stanie za rs. 30 do sprzedania. Straus, Marszałkowska 138. 23341

Bryczka nowa, silnie zbudowana, bardzo tanio do sprzedania. Chmielna 18. 23384

Dwa dywany bucharskie, parę błamów kóz tybetańskich, okazjowo tanio do sprzedania. Nowomiejska 26, m. 10. 23053

Do sprzedania szafa dębowa, kredens i lustro tremo za bardzo niską cenę. Wiadomość: Pańska № 53, stróż wskaże. 2293r

Do sprzedania balon do nafty miedziany, dobrej roboty. Zielna 17. 23299

Dubeltówka Lankastra jest do zbycia. Nowe-Miasto, gdzie fabryka noży W. Bieńkowskiego, wiadomość u stróża. 23378

Do sprzedania jeden warstat stolarski. Ul. Młynarska № 13, m. 14. 23316

Do sprzedania maszyna do szycia Taylor's amerykańska, bardzo tanio oraz pomieszczenie dla uczniów. Róg Wilczej i Nowowielkiej № 7B, mieszkania № 1. 23332

Do sprzedania szeslong, otomana, dobrze zrobione, włosem wysłane, tanio. Leszno 18, m. 60, drugie podwórze. 23392

Fortepian sprzedaję, zamieniam, wynajmuję, reparacje, strojenia. Nowy-Świat 56, Kędzierski. 21340

Fisharmonja do sprzedania. Złota 14, u zegarmistrza. 23382

Fortepian prawie nowy, lipskiej fabryki Irmlera, do sprzedania. Zielna № 11, mieszkania 3. 23338

Fortepian do sprzedania za rs. 260. Zgoda 3, m. 13. 23368

Fortepian czarny, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 145. Elektoralna № 8, mieszkania № 1. 23395

Faetony petersburskie, amerykan, kareta 2-osobowa, wolant, są do sprzedania, przyjmuję wszelkie obstalunki i reparacje powozowe. Ceny przystępne. Plac Witkowskiego № 3. 22942

Garniturek perski elegancki, biurko damskie zupełnie nowe, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wspólna 29—10. 23125

Jest do sprzedania gazomotor stojący zagraniczny, siły dwóch koni, w dobrym stanie, za przystępną cenę. Wiadomość: Solna № 3, u Leona Rosengarten. 23398

Jest do sprzedania gazomotor stojący zagraniczny siły dwóch koni, w dobrym stanie, za przystępną cenę. Oferty składać w Kurjerze pod lit. L. R. 23260

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1989r

Kasy ogniotrwałe o 25% tańsze od innych cenników, Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 18163

Kredensy, krzesła, stoły dębowe sprzedaję Stolarz, Nowogrodzka № 13. 23114

Książki francuskie i zbiór pism ilustrowanych do sprzedania bardzo tanio, jak również i 3,400 marek pocztowych różnych krajów. Aleje Jerozolimskie № 58, mieszk. 7, od godz. 2 do 5-ej po południu. 23309

Lustra na raty sprzedaje najtaniej miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i numer 8. 22803

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 23173

Meble za bezcen, garnitury czarny, orzechowy, szeslongi, sofy, otomany po 20 rs. Solna 17, m. 14 23154

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, szafki lustrzane. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 23131

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, szafki lustrzane. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 22809

Maszyny pięknie szyjące sprzedaję od rs. 12. Dzika 20, mieszk. 34, Tagszejn. 23215

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanio niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 23258

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 13, m. 13, w bramie na lewo. 23262

Meble z powodu wyjazdu do sprzedania tanio, garnitur, kredens, stół, krzesła, otomana i inne. Bracka 11, stróż wskaże. 23305

Meble bordo salonowe eleganckie za 220 rs. i inne meble używane. Zielna 15, mieszkania 2. 23323

Meble, garnitury gabinetowe od 30 rs., otomana 20, szeslong 14. Marszałkowska 77, mieszk. 19. 23385

Mebli garnitur orzechowy do sprzedania oraz szafka jesionowa. Długa № 6, mieszkania 4. 23373

Maszyna pończosznicza dwunasty rs. 60.—Mazowiecka 2, w zakładzie mechanicznym Kosińskiego. 23295

Meble nowe i używane tanio, garnitur ze stołem od rs. 50, otomany 22, szeslongi 17, kompleciki cztery krzesła i kanapa 30. Zakład przyjmuje wszelkie obstalunki i przeróbki.—Marszałkowska 117, Myszkowski. 23304

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy rs. 2, portjery odpasowane 5. Makow, Solna 9. 23287

Otomanę, szeslong, sofę tanio sprzedam.—Bracka 19, m. 8. 23349

Prawie zupełnie świeże suknie, okrycia, kapelusze damskie i mufka z kołnierzem tanio do sprzedania. Nowy-Świat № 15, m. 12, od godz. 4 do 6-ej po poł. 23122

Sprzedam tokarnię, bormaszyny, prasy eksyndrykowe. Grzybowska 19, m. 6. 23126

Są do sprzedania: stół, kredens, krzesła, szafa, żyrandol i kanapka skórą kryta. Ogrodowa № 6, mieszkania 6, od godz. 3—6-ej. 23301

Są do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu różne meble i sprzęty domowe. Marszałkowska 35, m. 7. 2309r

Tanio maszyna pończosznicza do robót wełnianych, prawie nowa, 2 maszyny nożne pięknie szyjące Wilsona i Singera. Wspólna 12, mieszk. 23. 23380

Tanio do sprzedania trzy siodła oficerskie dawnego fasonu. Ciepła 13, koszary żandarmskie, u wachmistrza Asafowa. 23343

Wyżeł rasowy do sprzedania. Ordynacka 16—16, codziennie od 4 do 7-ej. 23358

Z powodu wyjazdu tanio do sprzedania księgozbiór, kredens dębowy, szafy machoniowe do sukien, bielizny, książek, biurko i t. p.—Wiadomość: kiosk, Krakowskie-Przedmieście obok Nowo-Miodowej. 23308

2 fotele, 4 krzesła do sprzedania tanio. Nowogrodzka 39, m. 4, rano do 11-ej i od 5 do 7-ej wieczorem. 23185

2 szafy wystawowe stojące, trzecią małą wiszącą, sprzedam tanio. Niecała 12, sklep z trykotami. 33112

Interesa handl. i mająt.

A) Wyjątkowo dobra lokacja dla 1,500 do 2,000 rs. kapitału. Oferty do Kurjera „Romanowi." 23116

Apteka centralna w osadzie do sprzedania.—Obrót tysiąc dwieście, cena dwa tysiące trzysta rubli, w połowie wymagalnych. Wiadomość: J. Mrozowski, skład apteczny, Miodowa. 22938

Do sprzedania sklep kolonjalny z całkowitem urządzeniem i maszyną do krajania cukru, targu dziennego od 40 do 50 rs. Wiadomość: Pańska № 53, stróż wskaże. 2292r

Do sprzedania zakład przemysłowy wodny Rekówka, gubernja radomska, dobra Ciepielów, obejmuje stawu zarybionego 168 morgów, na rzece Białej, od tego miejsca spławnej; obecnie znajduje się młyn-perlak-tartak i zabudowania po dawnej papierni. Wiadomość u W-go Karczewskiego w redakcji Kurjera Warsz., a bliższa na miejscu. 22762

Do sprzedania sklep urządzony, z towarem wartości 6,000 rs., z wykupionym patentem do Nowego Roku i opłaconem komornem do 1-go października r. b. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2270r

Do ulokowania zaraz 8 i 10 tysięcy rubli, 6%. Wiadomość: kancelarja adwokata Goldszmita, Świętojerska 28. 23071

Do sprzedania sklep wiktuałów z dystrybucją. Ul. Wilcza № 73. 23334

Do odstąpienia zaraz skład mąki i legumin. Wiadomość w kiosku przy szpitalu św. Ducha. 23382

Folwarczek do sprzedania, składający się ze 162 mórg, w suchej, lesistej okolicy, blisko Warszawy. Wiadomość: ulica Krochmalna № 33, Piotr Leszczenko. 23048

Fabryka kwiatów ze stałą kilkoletnią klijentelą z powodu słabości i wyjazdu na kurację do odstąpienia. Kapitał potrzebny od 500 rs. Adresy pozostawiać w kantorze Kurjera dla M. T. 23390

Jest do sprzedania dom murowany parterowy wraz z urządzeniem restauracyjnem, bilardem, kręgielnią i wszelkiem zagospodarowaniem, cena przystępna. Wiadomość: Senatorska № 3, w restauracji „Swoboda." 22919

Kawiarnię chcę nabyć. Oferty w Kurjerze dla „Przyjezdnej." 23344

Kawiarnia do sprzedania za 60 rs. z powodu otrzymania posady na wyjazd. Ulica Podwale 28. 23371

Kolonję sprzedam za rogatkami Wolskiemi, 16,756 □ łok., z ładnemi zabudowaniami, ogrodem owocowym, po 30 kop. łokieć. Wiadomość: Chłodna 24, Szczekowski. 23366

Korzystne! Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia zakład kamieniarski za bardzo przystępną cenę. Wyprzedaję tanio pomniki i kamienie grobowe. Ul. Młynarska № 40, obok cmentarza ewangelickiego. 23403

Korzystne kupno. Majątek włók 51, łąk włók 5, wysiew 330 pszenicy, 107 żyta, rzepaku 60 mórg, 100 koniczyny, rezydencja, budowle murowane, 10 wiorst od kolei, czarnoziem gliniasty, na dom, sumę lub gotówkę, oraz inne mniejsze, 2 domy do sprzedania, dzierżawy donacyjne, u pełnomocnika, Marszałkowska № 136, m. 15, od 5 do 7-ej. 22306

Magle do sprzedania, mieszkanie duże. Nowy-Świat 62. 23326

Potrzeba 10,000 rs. na 1-szy numer hypoteki miejskiej. Złota № 26—1, od 8—9-ej zrana. 23356

Potrzebny jest zarządzający z wiarogodną rekomendacją. Kaucja wymagalna rs. 300, władający językami russkim, polskim, niemieckim. Adres: ulica Marszałkowska 149, Aurich. 23273

Restauracja do sprzedania zaraz bardzo tanio z powodu niedotrzymanych warunków. Wiadomość: Żelazna № 33, u właściciela domu, od godz. 8 do 10, od 2 do 4-ej. 23057

Rubli 1,500 są do wypożyczenia na nieruchomość w Warszawie. Aleja Jerozolimska № 78, m. 9. 23325

Rubli 30,000 lub 10,000 potrzeba na spłatę hypoteki miejskiej. Wiadomość tylko między 4 a 6-tą, Obożna 4, mieszk. 10. 23375

Rubli 200 potrzeba na weksel na 4 miesiące, na procent najwyżej $2^1/_2$ na m., za poręczeniem.—Oferty pod A. K. Z. w kantorze Kurjera Warsz. 2289r

Sklep spożywczy do sprzedania. Podwale № 24. 22825

Sprzedaje się sklep kolonjalny, istniejący lat 10, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Mazowiecka № 16, w składzie herbaty. 23140

Sklepik do sprzedania.—Ulica Nowogrodzka № 9. 23137

Sklep do sprzedania. Ulica Elektoralna № 31. 23342

Skład węgli do sprzedania. Ulica Przemysłowa № 31. 23335

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Nowolipie 42. 23360

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Pańska № 18. 23406

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Cena przystępna, warunki dogodne.—Ulica Próżna 5. 23132

Tanio dystrybucja do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość: Chmielna № 43, Piekarnia Warszawska. 23345

Z kapitałem dwa tysiące rubli szukam interesu. Oferty: Kurjer „P. U." 23313

Wyłączna ajentura maszyn parowych, ręcznych, pras oraz narzędzi blacharskich, ślusarskich, fabryki Hiltmana i Lorentz w Saksonji. Poszukuje się subajentów. Oferty w Kurjerze lit. F. R. 23381

Z powodu interesów familijnych do odstąpienia propinacja z całem urządzeniem, do kupna potrzeba rs. 800. Bliższych objaśnień udziela za rogatką Mokotowską, Czernego, domu № 6, m. 1. 2284r

Z powodu wyjazdu sprzedaje się sklepik wiktuałów częściowo, towar osobno po cenach składowych, urządzenie podług umowy. Smocza 50. 23336

30 do 50 tysięcy potrzeba jako udział do rozszerzenia fabryki, dającej 25% pewnego zysku. Kapitał zabezpiecza się hypotecznie. Oferty: „Udział Z." 23220

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska № 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Była przełożona pensji przyjmuje na mieszkanie panienki chodzące do gimnazjum lub innych zakładów naukowych. Nowy-Świat 46, 1-e piętro 16. 2262r

Do wynajęcia: mieszkanie z pięciu dużych pokojów, przedpokoju, kuchni z wodociągiem, zlewem i wszelkiemi wygodami, na pierwszem piętrze; 4 sutereny z piecem na piekarnię lub pralnię, za 12 rs. miesięcznie. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 42, mieszkania 3. 23329

Do wynajęcia zaraz, (Marszałkowska 122, róg Zgody), sklep narożny i 2-e stajnie z wozowniami, zdatne na magazyny. Wiadomość na miejscu. 23315

Emerytka z synem, mieszkająca z paryżanką, poszukuje małoletnich chłopców. Bliższa wiadomość: Elektoralna 28/43. 22743

Jest do wynajęcia pokój obszerny przy familji dla damy. Może być z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość w składzie papieru, Krak.-Przedm. 24. 22654

Jest pomieszczenie dla chłopczyka w domu obywatelskim, konwersacja niemiecka, fortepian, opieka troskliwa—cena przystępna. Złota 40, mieszkania 5. 22905

Jest do wynajęcia pomieszkanie z 5-ciu pokojów na Miodowej № 14. 23095

Każdego czasu 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, śpiżarka, schowanko, wygódka, balkon, piętro. Żórawia 29, stróż wskaże. 22031

Nowogrodzka № 21. Od 1 października do najęcia 1-e piętro front, 6 pokoi z balkonem, przedpokój, garderoba, kuchnia, gaz, z wszelkiemi wygodami, może być stajnia i wozownia. 23097

Pokój, osobne wejście, dla panien inst. muzycznego. Aleksandrja 20—18. 23101

Pomieszczenie dla kształcących się w inst. muzycznym lub naukowych zakładach prywatnych, z fortepianem, konwersacją francuzką u nauczyciela. Nowo-Senatorska 3, mieszkania 7. 23179

Pomieszczenie i opieka z całodziennem utrzymaniem dla panienek starszych i młodszych. Wiadomość: Erywańska № 9, m. 1, od godz. 1—4. 23150

Pokoje elegancko umeblowane, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia każdego czasu, 1-sze piętro. Chmielna 10, mieszk. 1. 23027

Pokoik za rs. 5 z wszelkiemi wygodami, odnajmie emerytka osobie spokojnej. Ulica Wspólna 12, m. 15. 22844

Potrzebne są od Nowego Roku dwie wozownie, oraz tamże na parterze lokal z czterech pokoi z kuchnią, w tem jeden pokój z dogodnem wejściem, na kantor. Ten ostatni może być i oddzielnie, pożądanemi są: ul. Mazowiecka, Królewska, Bracka, Aleje Jerozolimskie i im przyległe. Oferty w Kurjerze „Wozownie." 23151

Potrzebne od 1 października mieszkanie na drugiem piętrze: 6 pokoi ze zwykłemi dodatkami. Szczegółowe objaśnienia z ceną i planikami nadsyłać do Nałęczowa poste-restante pod lit. „J. K." 23361

Pomieszczenie dla 2-ch panienek uczących się, z fortepianem na miejscu i całodzienne utrzymanie. Marszałkowska 105, m. 8. 23362

Pomieszczenie dla dwóch panienek, w domu inteligentnym rodziny ewangelickiej. Wilcza № 37, róg Marszałkowskiej, mieszkania 3. 23331

Pomieszczenie dla panienek, z wszelkiemi wygodami, konwersacja francuzka, niemiecka, fortepian, Nowo-Wielka, od Hożej na lewo № 13, m. 1. 2307r

Pomieszczenie przy zacnej, muzykalnej rodzinie, dla kształcącej się panienki, z całodziennem utrzymaniem i fortepianem. Nowy-Świat № 4, m. 34. 23386

Pomieszczenie i opieka z utrzymaniem, dla panienek starszych i młodszych. Mazowiecka 1, mieszkania 4, od godz. 3—5. 23327

Pomieszczenie lub pokój z utrzymaniem dla panienki. Sienna 18, m. 3. 23333

Pomieszczenie dla panienki uczęszczającej do zakładu naukowego, przy chrześcjańskiej rodzinie, fortepian. Wiadomość: Mazowiecka 12, mieszkania 2. 23307

Rodzice, którym chodzi o troskliwą i macierzyńską opiekę, mogą znaleść pomieszczenie dla chłopczyków do 11-tu lat mających; na żądanie może być konwersacja niemiecka. Grzybowska № 27, m. 17. 23175

Stancja dla uczniów prywatnych. Chmielna 55, mieszkania 34. 22997

Sześć pokoi z wygodami, na 1-m, 2 m piętrze. Hoża 8. 23246

Stancja dla uczni szkół prywatnych, opieka rodzicielska, cena przystępna. Krakowskie-Przedmieście № 10, m. 5. 23364

Stancja dla uczni szkół prywatnych, warunki przystępne. Chmielna 29, mieszkania № 17. 23198

Salon i dwa pokoje do odnajęcia, umeblowane. Marszałkowska 94, m. 22. 2306r

Tanio, pokój z meblami do najęcia. Chmielna 44, mieszkania 7. 23317

2 lokale po 6 pokoi z kuchnią, przedpokojem, pasażem, wanną, waterklozetem, gazem i wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, oraz sklep z wystawą do najęcia od każdego czasu, na ulicy Złotej 14, drugi dom od Marszałkowskiej. 22446

2 sklepy: jeden z mieszkaniem, drugi bez mieszkania, do wynajęcia od 1 października. Marszałkowska № 95. 21387

Doniesienia rozmaite.

„Exsiccator" niedopuszcza pękania drzewa, narzędzi rolniczych, kiszek gumowych; tysiączne dowody. Broszurka bezpłatnie. Rytter, Warszawa. 2198r

Hydrostalinę, farbę wodną niezmywającą się, polecają Karol Hildt i S-ka, Leszno № 24. Malowanie domów, klatek schodowych, korytarzy, kuchen, tylko hydrostaliną jest praktyczne i nie wymaga przy powtarzaniu skrobania. 2305r

Magazyn mód wyprzedaje garderobę damską: suknie, żakiety, okrycia nowe i używane, nadto dwie czarne suknie kaszmirowe nowe, eleganckie, na osobę tęgą i wysoką po 30 rs. Zielna 15, m. 2. 23324

Marjanna Zalewska potrzebuje dziecka do piersi, zamieszkała: ulica Wolska, dom Smolińskiego. 23350

Nauczycielka wyjeżdżająca do Ciechocinka przyjmie na opiekę dwoje dzieci, całkowite utrzymanie i kąpiele, kop. 80 dziennie. Nowogrodzka 27, m. 26. 23369

Najsmaczniejsze prywatne obiady tanie! Interes polega na ilości stołujących się. Złota 16, mieszkania 8. 23399

Poszukuję towarzyszki podróży udającej się na kurację do zakładu hydropatycznego w Nowem-Mieście lub do Fürstenhofu. Wiadomość: Wspólna № 2, mieszkania 6, zastać do 10-ej zrana. 23347

Rs. 19 i 2 dowody warsz. tow. akcyjnego wydane na zastaw ruchomości za N-rem 96849—96915 zaginęły. Łaskawy znalazca zechce rs. 19 zatrzymać jako nagrodę, kwity zaś zwrócić pod adres: Bielany, Ostrołęcki pułk, podporucznikowi Gentzel. 23285

W nowo otworzonej fabryce lalek J. E. Glikina przy ulicy Dzielnej № 37, m. № 3, przyjmują się reparacje i przeróbki i potrzebni są majstrowie znający ten fach i pracownice umiejące fryzować i szyć na maszynie. 23359

Z) Najtaniej poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue № 2. 2268r

Z) Chustki wełniane letnie i zimowe od rs. 1.75. 2268r

Z) Pledy wełniane na ubrania od rs. 7.50. 2268r

Z) Serwety gustowne, tkane od rs. 1.50. 2268r

Z) Portjery gustowne, tkane, komplet od rs. 4.50. 2268r

Z) Kołdry gustowne wełniane od rs. 2.25. 2268r

Z) Chodniki trwałe, łokieć od kop. 12. 2268r

Z) Rolety drelichowe mechaniczne od rs. 1.50. 2268r

Z) Firanki gustowne, okno od rs. 1.50. 2268r

Z) Najtaniej poleca Gustaw Arnold i S-ka, ulica Kotzebue № 2. 2268r

Zaczynam, uczę i wykończam wszelkie robótki damskie, za bezcen. Nowogrodzka 22, mieszkania 15. 23121

Zginął pies czarny, podpalany, łokieć wysoki, z długiemi uszami, 5 miesięcy mający. Kto go odprowadzi pod № 24 Zielna, otrzyma nagrodę. 23257

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Августа 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).